

„Gaudeamus” na Uniwersytecie Śląskim

Dla większości spośród ponad 300-tysięcznej rzeszy polskich studentów z blisko 100 wyższych uczelni rozpoczął się we wtorek nowy rok akademicki.

Szczególnie uroczyste witali we wtorek rok akademicki profesorowie i studenci pierwszej w dziejach Śląska uczelni humanistycznej — no wo powołanego Uniwersytetu. Działalność dydaktyczną i naukową rozpoczynają tu 4 wydziały — humanistyczny, matematyczno-fizyczny-chemiczny, prawa oraz wychowania technicznego. W tym roku kształcić się będzie na nich 5800 studentów. W następnych latach uruchomione będą nowe wydziały i kierunki studiów: biologia, historia, socjologia i inne. Za 5 lat w śląskiej Alma Mater ma już studiować 10,5 tys. słuchaczy.

W prezydium uroczystości, które odbyły się w katowickiej Hali Parkowej, miejsce zajęli — obok rektorów z wszystkich polskich uniwersytetów i innych uczelni kraju — członkowie Biura Politycznego KC PZPR, premier Józef Cyrankiewicz i I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek. Przemówienie do zebranych wygłosił premier Cyrankiewicz. (Tekst przemówienia drukujemy na str. 2).

Z udziałem

J. Cyrankiewicza

Konferencja w warszawskiej dzielnicy Wola

Wczoraj w Warszawie obradowała przedjazdowa konferencja partyjna dzielnicy Wola. W obradach uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, Józef Cyrankiewicz i I sekretarz KW PZPR Józef Kępa. Po referacie wygłoszonym przez I sekretarza KD Jerzego Łukaszewicza toczyła się dyskusja. (PAP)

Uroczyste ślubowanie studentów Wyższej Szkoły Rolniczej

Na uroczystą inaugurację roku akademickiego 1968—1969 na Wyższej Szkole Rolniczej, która odbywała się wczoraj, w Auli UAM, przybyli tłumnie studenci tej uczelni, a wśród nich najmłodsi, którzy składali tego dnia uroczyste ślubowanie.

Honorowe miejsca na podium zajęli pracownicy naukowo-dydaktyczni uczelni, senat akademicki w dostojnych togach i zaproszeni goście. Rektor WSR prof. dr Z. Tuchołka powitał zastępcę członka KC PZPR i sekretarza KW PZPR w Poznaniu J. Zasada, wiceministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego J. Szkopa

Krajowa narada aktywu komunikacji

W środę rozpoczęła się w Warszawie z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczo-politycznego komunikacji kolejowej i samochodowej. Obok przedstawicieli poszczególnych węzłów, służb PKP, PKS oraz przedsiębiorstw i zjednoczeń resortu komunikacji w naradzie uczestniczą przedstawiciele wydziałów ekonomicznych komitetów wojewódzkich partii. Tematem obrad są zadania transportu w świetle tez na V Zjazd PZPR.

Obrazując aktualny stan i zadania kolejnictwa minister komunikacji Piotr Lewiński, przypomniał, że w pierwszej połowie obecnego 5-lecia kolej przewiozła więcej ładunku niż zakładał plan na cały ten okres. Potrzeby przewozowe gospodarki narodowej były w tym okresie na ogół zaspokajane. Jednakże w pewnych okresach zwłaszcza w tzw. jesiennych szczytach przewozowych występowały trudności, wynikające m. in. z faktu, że kolej przewoził więcej, otrzymuje mniej nowych wagonów w porównaniu z ustaleniami 5-latk. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
3
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie AB
Nr 235 (7661)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Obóz amerykańskich sił specjalnych obłożony przez patriotów wietnamskich

Nasilenie walk w rejonie wybrzeża i delty Mekongu

W środę odbyła się kolejna, 24 oficjalna rozmowa między przedstawicielami rządów Demokratycznej Republiki Wietnamu i Stanów Zjednoczonych.

Z ostatnich doniesień wynika, że partyzanci południowo-wietnamscy przeprowadzili we wtorek i środę szereg akcji bojowych przeciwko wojskom interwencyjnym. Największe nasilenie walk zanotowano w rejonie wybrzeża północnego oraz delty Mekongu.

FRONT PÓŁNOČNY

Już 5 dzień toczą się zaciekle walki wokół obłożonego obozu amerykańskich sił specjalnych „zielonych beretów” w Thung Duc 30 km na południowy zachód od Da Nang. We wtorek wieczorem Amerykanie w rejon walki wysłali pociąg złożony z oddziałów 5 puł

ku piechoty morskiej, wspartych jednostkami pancernymi. Partyzanci zajmują dogodną pozycję na wzgórzach dominujących nad obozem amerykańskim, na który spada lawina pocisków moździerzowych. Sytuacja obłożonych jest krytyczna. Amerykanie wysłali z bazy Da Nang helikoptery w celu ewakuowania rannych. Zostały one ostrzelane z przeciwlotniczych działek 37 mm. Wiele z nich zostało strąconych. Pomimo ciągłego bombardowania i ostrzału artyleryjskiego partyzanci całkowicie opanowali sytuację w tym rejonie. Amerykański rzecznik wojskowy odmówił udzielenia jakichkolwiek informacji o rozmiarach strat obłożonych wojsk.

Do walk doszło również w pobliżu innej miejscowości w tym rejonie — Ninh Thuan 260 km na północny wschód od Sajgonu. W środę rano rejon zajmowany przez wojska sajsyjskie został ostrzelany przez artylerię sił narodowo-wyzwoleńczych. W ciągu 24 godzin

Dokończenie na str. 2

Ataki na Sukarno nie ustają

Według doniesień z Dżakarty, organ prasowy indonezyjskich sił zbrojnych „Angkatan Bersendjata” wystąpił 2 bm. z zarzutem, że były prezydent Sukarno „prowadził tajną działalność przeciwko rządowi wbrew uchwałom zgromadzenia ludowego, która zakazała mu uprawiania polityki”. Wspomniane pismo, nie wymieniając źródła, z którego czerpie te informacje, oświadcza, że ten fakt wyszedł na jaw podczas wznowionej ostatnio przez armię ofensywy przeciwko „tajnemu ośrodkowi komunistycznym” na wschodniej Jawie. Utrzymuje ono także, że zwoleńnicy Sukarno na Jawie środkowej planują akcję antyrządową i „jedynie czekają na rozkaz byłego prezydenta”.

PAP

Neohitlerowska impreza w Bonn i burzliwa kontrademonstracja

We wtorek wieczorem w hali im. Beethovena w Bonn odbyła się impreza neohitlerowskiej partii NPD z udziałem jej przywódcy von Thadden. Wywołała ona jednak burzliwą demonstrację przeciwników NPD, co uniemożliwiło organizatorom sprawne przeprowadzenie zebrania, mimo silnej ochrony policyjnej.

Już przed Beethovenhalle członkowie kolonijnej organizacji pod nazwą „akcja demokratyczna przeciwko radykalizmowi pravicowemu” ostrzegała publiczność przed zgubną działalnością NPD. Również katolickie zrzeszenie studenckie rozpowszechniało ulotki potępiające ruch neohitlerowski. Gdy rozpoczęło się zebranie — tłum młodych demonstrantów przysłał przedstawicieli NPD ironicznymi okrzykami „Sieg Heil!”, „naziści wywołacie się z miasta”, „precz z faszyzmem”, „Wódz” NPD Thadden daremnie usiłował odczytać do końca swój referat. Na sali wywiązała się bójka między demonstrantami a bojówkami NPD. Używano pocisków z gazami łzawiącymi. Zebranie musiano najpierw przerwać na dziesięć minut, a potem w ogóle zamknąć.

Korespondenci PAP donoszą z Prahy

Przemówienie radiowo - telewizyjne J. Smrkovsky'ego w 30-lecie Monachium

Korespondenci PAP w Pradze red. red. S. Lewandowski i W. Kaniewski donoszą: punktem kulminacyjnym 30-lecia podpisania haniebnego układu monachijskiego było radiowo-telewizyjne przemówienie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego CSRS J. Smrkovsky'ego. Rzecz oczywista, znaczna część przemówienia poświęcona była historii. Mówiąc o rezultatach drugiej wojny światowej J. Smrkovsky stwierdził:

— Związek Radziecki nie tylko nie został zwyciężony ale wyszedł z wojny przeciwko faszyzmowi jako zwycięskie, uznane przez cały świat, wielkie mocarstwo. Idea socjalizmu, która miała być zlikwidowana, osiągnęła w czasie wojny i po niej niebywałe rozmach. Hitlerizm nie potrafił zniszczyć ani naszego państwa, ani naszych narodów. W największej i najokrutniejszej wojnie w historii ludzkości idea czechosłowackiej państwowości udowodniła swoją zdolność do życia. Jest prawdą historyczną, że w tym odrodzeniu Czechosłowacji największą zasługę z całej koalicji antyhitlerowskiej miał Związek Radziecki. To on ponosił główny ciężar walki z faszyzmem i złożył w tej walce, sprawie naszego wyzwolenia ofiarę największą. Dlatego naturalne i słuszne jest, że w tych ciężkich latach wojny i okupacji, w całym naszym społeczeństwie utrzymała się szczera i niefalszowana przyjaźń w stosunku do tego naszego sojusznika, która tradycyjnej słowiańskiej wzajemności nadała nową socjalistyczną treść.

W części przemówienia poświęconej obecnemu trudnemu dla republiki okresowi J. Smrkovsky powiedział: — Słuszne i przeznaczone działanie i myślenie jest dla nas konieczne. W zależności od tego czy będziemy umieli to robić, czy też nie, historia oceni, będzie się moralną naszych narodów! Jeśli wśród nas istnieją jakieś różnice emocjonalne lub rozbieżności poglądów, to proszę was, abyście w chwili obecnej zgodzili się chociaż z jednym, a mianowicie, że w żywotnym interesie wszystkich nas i obu partnerów leży jak najszybsze przewyższenie punktu krytycznego i dążenie krok za krokiem do odnowy dobrych stosunków między nami a Związkiem Radzieckim, tak samo jak i obustronne przewyższenie wszystkiego, co stoi na przeszkodzie temu procesowi. Znajdujemy się w sercu Europy, a serce jest najbardziej czułym miejscem każdego organizmu. Serce Europy w odróżnieniu od serca ludzkiego nie może być przeszczepiane, musi być tam, gdzie umieszczona jest historia. Jesteśmy częścią obozu socjalistycznego, staliśmy się nią zgodnie ze swoim rozwojem historycznym.

„Rude Pravo” z 1 października polemizuje z listem pracownika Zakładów ZVIL — K. Malego. Robotnik ten w liście do redakcji napisał m. in.: „chciałbym was prosić o jedno: nie twórzcie nowych kultów jednostki... Nie róbcie aury kultu jednostki wokół towarzyszy Swobody i Dubczeka, bowiem przede wszystkim wy, dziennikarze, twórzcie taką atmosferę, zwłaszcza wokół osoby A. Dubczeka”. Redakcja „Rudego Prava” polemizując z tym stanowiskiem uważa, że jej działalność żadną miarą nie ma nic wspólnego z tworzeniem nowego kultu jednostki. (PAP)

Na 113 dni przed terminem

Uruchomienie drugiej kopalni siarki

We wtorek w Grzybowie, pow. Staszów odbyło się przekazanie do eksploatacji drugiej kopalni siarki, której budowę — dzięki realizacji zobowiązań na czesć V Zjazdu partii — zakończono na 113 dni przed terminem. Kopalnia została wybudowana w rekordowym czasie, bo w ciągu 11 miesięcy.

Na uroczyste przekazanie przybył m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczyk. PAP

Humphrey proponuje Nixonowi dyskusję

Wiceprezydent USA Humphrey zaprosił kandydata partii republikańskiej Nixona do odbywania co najmniej raz na tydzień — aż do listopadowych wyborów — wspólnych spotkań w celu prowadzenia dyskusji nad kluczowymi problemami kraju, jak np. sprawa Wietnamu, polityka zagraniczna USA oraz zagadnienia prawne i ekonomiczne. (PAP)

Delegacja ZSRR na XXIII sesję ONZ w N. Jorku

Oświadczenie min. Gromyki

We wtorek przybyła do Nowego Jorku Radziecka delegacja na XXIII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko. Na lotnisku nowojorskim minister Gromyko złożył następujące oświadczenie: „W związku z otwartością debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ, należy w szczególności przypomnieć wielką odpowiedzialność Organizacji Narodów Zjednoczonych, do której przywiązujemy duże znaczenie jako do skutecznego instrumentu utrzymania pokoju. Związek Radziecki konsekwentnie i uporczywie walczy i będzie walczył o osłabienie napięcia międzynarodowego i o ściśle przestrzeganie zasad Karty NZ. Kraj nasz — jak i poprzednio — gotów jest współpracować w Organizacji Narodów Zjednoczonych i poza nią ze wszystkimi państwami, które są szczerze zainteresowane w usunięciu groźby nowej wojny i utrzymaniu pokoju na świecie. Wychodząc z tego założenia delegacja radziecka dołoży wszelkich starań, aby XXIII sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ osiągnęła pozytywne dla sprawy pokoju rezultaty. Celowi temu służą przede wszystkim przedstawione przez Związek Radziecki do rozpatrzenia przez sesję ważne propozycje zawarte w „memorandum rządu ZSRR o niektórych niecierpiących zwłoki krokach mających na celu przerwanie wyścigu zbrojeń i doprowadzenie do rozbrojenia”. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie duże, miejscami drobne opady. Temperatura maksymalna od 10 stopni na północnym wschodzie do 17 na północnym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

Ofensywa wojsk federalnych Nigerii

Z frontu nigeryjskiego napływają wieści o zacieklej walce w rejonie ostatnich punktów oporu secesjonistów. We wtorek wieczorem wojska federalnej Nigerii zajęły miasto Okigwi mające ważne znaczenie strategiczne. Miasto znajduje się w odległości 48 km na północny zachód od ostatniego bastionu secesjonistów Umlahai. Ofensywa wojsk federalnych prowadzona jest na dwóch odcinkach: wzdłuż szos Owerri-Umlahai i Owerri-Onitsza.

Według informacji UNICEF na terytorium kontrolowanym przez wojska federalne prowadzona jest akcja pomocy, w odległości 32 km od frontu lądują helikoptery z środkami medycznymi i żywnością. PAP

Sześcioraczki w Anglii

W klinice położniczej w Birmingham urodziły się w środę sześcioraczki — cztery dziewczynki i dwóch chłopców. Poród nastąpił w dwa miesiące za wcześnie. Noworodki ważyły od 0,9 do 1,35 kg. Zostały one umieszczone w inkubatorach.

W trzy godziny po urodzeniu jedno z sześcioraczek — dziewczynka, która ostatnią przyszła na świat — zmarła.

Matka 30-letnia Sheila Thorns, czuje się dobrze. Przechodziła ona ostatnio kurację hormonalną, po nieważ po 10 latach małżeństwa nie miała dzieci.

Jak dotychczas, sześcioraczki urodziły się w Europie tylko raz przed trzema laty w Sztokholmie, lecz zmarły po kilku godzinach.

Placówka godna polskich tradycji Śląska

Przemówienie J. Cyrankiewicza na Uniwersytecie Śląskim

Jest dla mnie, jako dla Polaka, wielkim przeżyciem, że mogę uczestniczyć w inauguracji pierwszego roku akademickiego Uniwersytetu Śląskiego. Dzisiaj i w ciągu najbliższych dni uroczystości rozpoczyna w całym kraju 25 rok akademicki Polski Ludowej 77 wyższych uczelni, blisko 300 tysięcy młodzieży akademickiej, 22 tysiące pracowników nauki i wykładowców.

Są wśród tych uczelni nieliczne stare, opromienione tradycją wieków polskiej nauki i kultury, zasłużone także w walce narodu polskiego o przetrwanie najbardziej mrocznych kart naszej historii. Są one wśród tych 32 uczelni, które istniały w Polsce międzywojennej w roku 1938, które uległy likwidacji w okresie hitlerowskiej okupacji, łączyła się z tym systematyczna eksterminacja ludzi nauki, która sięgnęła po 60 procent osobowego stanu przedwojennego. Łączyła się z tym zniszczenie 60 proc. zasobów budynków szkół wyższych, zniszczenie 603 pracowników naukowych szkół wyższych — tylko 3 po zostały — i ogromne straty w wyposażeniu i książkach.

Wszystko co zniszczone, zostało nie tylko wysiłkiem narodu polskiego odbudowane ale wielokrotnie i unowocześnione. Było to jednym z warunków budowy nowoczesnej uprzemysłowanej Polski na miejsce przedwojennej, która nie mogła wyrwać się z zacofania gospodarczego, odziedziczonego po zaborach, ponieważ warunki ustrojowe, burżuazyjno-obszarniczy ustroj, i to z zacofaniem obliczu, charakter państwa, nie pozwalały na to. W latach międzywojennych szkoły wyższe wydały tylko około 83 tys. dyplomów ukończenia studiów wyższych. To było mało na potrzeby rozwoju kraju. Ale równocześnie nie było sposobu zaspokojenia tych potrzeb rozwojowych na skutek impasu, ponieważ nawet już przy tej skromnej liczbie ludzi z wyższym wykształceniem występowało paradoksalne zjawisko „nadprodukcji inteligencji technicznej” — po prostu bezrobocie. Wtedy: między rokiem 1918 a 1939 — 83 tys. dyplomów; teraz między rokiem 1944 a 1967 — 438.133 absolwentów ukończyło studia. A w 1969 roku — w 25-lecie Polski Ludowej — wyższe uczelnie opuścił półmilionowy absolwent. Jest to jedna z miar i naszego rozwoju i naszych potrzeb, a także miarą wysiłku całego społeczeństwa.

Pokolenia mijają. I oto absolwenci, którzy uzyskali wyższe wykształcenie w Polsce Ludowej, stanowią dzisiaj ponad 90 proc. wśród zatrudnionych osób z wyższym wykształceniem we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego kraju.

Tempo kształcenia nowych kadr, i to na najwyższym poziomie, sprawiło, że nasza inteligencja jest bardzo młoda. Oto ok. 70 proc. tych najwyższych kwalifikowanych specjalistów nie przekroczyło 40 roku życia. W tych cyfrach i procentach kryje się ogrom zjawisk dotyczących przeobrażeń społecznych: w tym roku na pierwszy rok studiów przychodzi 50,5 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. W tych cyfrach kryje się ogrom zjawisk socjologicznych, także z zakresu awansu społecznego i cały złożony obraz naszego

dynamicznego rozwoju we wszystkich płaszczyznach.

Waga tego problemu wypływa ze świadomości, że budowa socjalizmu polega nie tylko na stworzeniu jego bazy materialnej, lecz także w nie mniejszym stopniu na ukształtowaniu osobowości przyszłego obywatela Polski socjalistycznej, by zapewnił dalszy marsz naszego kraju po drodze wytyczonej przez pokolenia walczące o Polskę socjalistyczną. Zadanie dokończenia budowy socjalizmu i wejścia w następny etap — spadnie już na barki tych, którzy dzisiaj są młodzieżą i tych, którzy dzisiaj są jeszcze dziećmi.

Inauguracja roku akademickiego jest niezapisanym — można powiedzieć — formalnie w kalendarzu ogólnopolskim świętem nauki i równocześnie świętem młodzieży. Jest to nieprzypadkowe połączenie. Co roku obchodzimy tradycyjne święto plonów — polskie dożynki, święto zbiorów — piękne święto polskiego rolnika, które wieńczy jego całoroczny trud.

Inauguracja akademickiego roku jest w pewnym sensie dorocznym świętem orki i siwu — pod przyszłość polskiej kultury i nauki, pod przyszłą Polskę, wyrosła z ludu inteligencji, pod przyszłość naszego narodu.

W tej myśli w imieniu kierownictwa partii i rządu, chęba także w imieniu waszym — zebranych tutaj na I inauguracji Uniwersytetu Śląskiego — przekazuję całej polskiej młodzieży akademickiej wszystkich uczelni, najlepsze życzenia dobrego, fachowego i obywatelskiego przygotowania się do przyszłej, jakże ważnej dla rozwoju Polski Ludowej, dla budowy socjalizmu, roli.

Te życzenia pod adresem ludzi nauki i młodzieży płyną w tym roku z ziemi śląskiej, z najbliższej — formalnie dzisiaj się rodzącej — uczelni, z no wo utworzonego Uniwersytetu Śląskiego. Tutaj jest to dziś święto podwójne. Świadczy o tym także charakter dzisiejszej uroczystej inauguracji.

Oddajemy dziś, w dniu inauguracji Śląskiego Uniwersytetu, hołd minionym pokoleniom i wszystkim znanym i nieznanym bojownikom walki o polskość tej ziemi.

Już niedługo, po zrabowaniu Śląska przez Fryderyka Wielkiego — pruski minister oświaty Schabendorff edyktem z 1765 roku wyraźnie stanowił, iż „synom chłopów, bezrolnym i zagrodnikom i ludzom pośledniejszego pochodzenia, zabrania się w ogóle studiowania”. Ci ludzie pośledniejszego pochodzenia, to właśnie Polacy. Dobra, kultura, wyższe uczenie dostępne są tylko dla bogatych Niemców.

Na przykładzie tego edyktu Schabendorffa sprzed dwustu przeszło lat widać, że Hitler, po napadzie na Polskę w 1939 r. — nie był żadnym wynalazcą idei eksterminacji polskiej inteligencji, a tylko kontynuatorem starych metod pruskich. No, niewatpliwie je w sposób zjawrogi unowocześnił, jako zdeklarowany ludobójca, ale to była sprawa nie wtedy a nie celów, jakie niezmiennie towarzyszą niemieckiemu imperializmowi.

Tak to historia polskiego Śląska, tej wysuniętej na zachód i najbardziej przez stulecia na germaniści napór narażonej ziemi polskiej, jest niezmiennie pouczającą, poważną częścią składową, doświadczeń polskiego narodu. Żadnemu Polakowi nie wolno przejść obok tych doświadczeń obojętnie.

Tym bardziej nie wolno tego czynić kierowniczej sile na rodu, klasie robotniczej i jej partii, i wszystkim polskim patriotom i ludziom odpowiedzialnym za to, aby w ręce idących pokoleń oddać Polskę jak najbardziej rozwiniętą, silną i nierozzerwalnym sojuszem ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, silną także stworzoną przez ten sojusz warunkami politycznymi w Europie i międzynarodowym Układem Warszawskim — stosunkiem sił w Europie.

CSRS — systemu bezpieczeństwa i stworzenie politycznego i strategicznego klina zagrażającego i Polsce i NRD, stworzenie bezpośredniego zagrożenia dla Polski.

Niech bracia Cześci nie pozwolą sobie wmawiać, że to państwa socjalistyczne chcą mieszać się w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji. Nikt nie życzy narodom Czechosłowacji powrotu do ery Nowotnego, do okresów błędów i wypaczeń. W sprawy wewnętrzne Czechosłowacji wnieśli się te siły, które chciały, wykorzystując te błędy i rozpętując antysocjalistyczne nastroje, podstępnie odebrać Komunistycznej Partii Czechosłowacji kierowniczą rolę i wyrwać ten kraj z socjalistycznej wspólnoty, z tragicznymi dla niej i dla innych krajów skutkami przyszłości. W sprawy wewnętrzne Czechosłowacji mieszały się te siły, które chciały realizować przez wyłuskanie Czechosłowacji z systemu obronnego krajów socjalistycznych swój odwieczny „Drang nach Osten”. Nie udało się.

Rozumie to polskie społeczeństwo. Rozumie to twardy, doświadczony w walce z pruskim najeźdźcą i jego perfidnymi metodami, lud Śląska, klasa robotnicza Śląska i Zagłębia, całe społeczeństwo i jego młodzież.

W dniu rozpoczęcia pracy Uniwersytetu Śląskiego — chcę śląskiej klasie robotniczej i inteligencji, tym wszystkim którzy wywołali tę placówkę, chce rektorowi, profesorom, całej kadry naukowej i młodzieży przekazać imieniem kierownictwa partii i rządu najlepsze życzenia pełnego rozkwitu tej uczelni w nowoczesną, odpowiedzialną rolę tej ziemi placówkę polskiej nauki i kultury, w jeszcze jedną niezwykłą zoną placówkę polskości tej ziemi.

Vivat Alma Mater Siliesiensis!

Między zjazdami partii

Współpraca kulturalna — w liczbach

Polska utrzymuje kontakty kulturalne i artystyczne z 60 krajami wszystkich kontynentów. Należymy do krajów które mają największą wymianę kulturalną i ugruntowaną pozycję międzynarodową w wielu dziedzinach sztuki.

W 1964 roku 95 polskich zespołów muzycznych, baletowych, teatralnych i estradowych gościło w 38 krajach, a na zagranicznych scenach występowało 314 polskich artystów. W 1967 roku liczba zespołów wzrosła do 181, a solistów do 886.

Prace polskich artystów plastycznych i fotografików eksponowane były w 1964 r. na 341 wystawach w 53 krajach. W 1967 r., w którym braliśmy udział w 321 imprezach

Na 10 dni przed olimpiadą

Rozruchy w Meksyku przybierają na sile

Na 10 dni przed rozpoczęciem olimpiady rozruchy studentów w Meksyku przybierają na sile. We wtorek po raz pierwszy od momentu rozpoczęcia demonstracji tzn. od dwóch miesięcy przywódcy młodzieży zapowiedzieli, że bez względu na igrzyska będą kontynuowali walkę.

We wtorek potężna demonstracja odbyła się na stadionie narodowym.

Kilka tysięcy studentów zebrało się na terenie uniwersytetu, który niedawno opuściło wojsko. Młodzież wznosiła okrzyki antyrządowe. Domagała się ukarania winnych za śmierć 7 kolegów, którzy zginęli w czasie rozruchów w ub. tygodniu. (PAP)

Brytyjczy księży przeciw encyklice

Dziennik „Times” opublikował list otwarty 55 brytyjskich księży katolickich, którzy nie zgadzają się z treścią encykliki papieskiej i nie chcą uznać, że w żadnych okolicznościach nie należy stosować środków antykoncepcyjnych. (PAP)

Nowe lokomotywy z chrzanowskiego „Fabloku”

PKP otrzymały dotychczas z chrzanowskiego „Fabloku” lokomotywy spalinowe o mocy 300 KM do prac manewrowych w obrębie stacji. Wkrótce tabor PKP powiększą lokomotywy spalinowe o mocy 800 KM.

Są to pierwsze poważniejsze próby zakładu chrzanowskiego „Fabloku” wypełnienia luk, jaka powstała po zaprzestaniu produkcji parowozów. Tempo tego rodzaju poczyną było dotychczas zbyt wolne, m. in. z braku konkretnych zadań „Fabloku” w zakresie asortymentowym. Powodowało to, że kwalifikacje doświadczonych załogi oraz moc zainstalowanych maszyn i urządzeń nie były w pełni wykorzystywane. (PAP)

Fundusz Walutowy o cenach złota

Na obradującej w Waszyngtonie sesji gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego poruszona została m.in. sprawa ceny złota. Boński minister gospodarki Schiller wystąpił we wtorek z sugestią, by Międzynarodowy Fundusz walutowy mógł zakupywać złoto „przy zastosowaniu pewnych gwarancji i ograniczeń”, jeżeli wolnorynkowa cena złota spadnie do poziomu oficjalnego kursu 35 dolarów za uncję, oczywiście pod warunkiem, że MFW nie będzie odciążał na obniżenie ceny kursu na wolnym rynku. Wystąpienie Schillera jest uważane za oznakę zarysowującego się porozumienia w sprawie cen złota. W kołach europejskich uczestników sesji przypuszcza się, że porozumienie nie to osiągnięte zostanie w najbliższych dniach, chociaż prawdopodobnie nie znajdzie odbicia w oficjalnym komunikacie. (PAP)

Państwo — głównym czynnikiem przeobrażenia społeczeństwa

Artykuł w moskiewskiej „Prawdzie”

W dzienniku „Prawda” z 2 października ukazał się artykuł dr. praw A. Kosiłowa na temat roli państwa jako głównego czynnika rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa.

Mimo wystąpień przeciwników marksizmu-leninizmu, — pisze, autor — państwo nowego typu daje wiele dowodów swej wielkiej siły twórczej i prawdziwego demokratyzmu.

Demaskując fałsz różnych teorii burżuazyjnych i anarchistycznych, jakoby proletariatu nie potrzebował własnej państwowości, autor stwierdza m. in.: osławiona „rewolucja kulturalna”, dokonywana przez grupę Mao Tse-tunga, która dąży do utrwalenia w Chinach reżimu dyktatury wojskowioburokracyjnej z jej wielkomocarstwowymi i szowinistycznymi tendencjami, doprowadziła w istocie rzeczy do anarchii. Zaciekle ataki przeciwko państwu dyktatury proletariatu są także podejmowane przez prawicowych oportunistów. Oświadczają oni jawnie, że państwo socjalistyczne i jego aparat zajmują wrogię stanowisko wobec „liberalizacji” i „demokratyzacji” ustroju społecznego.

Antysocjalistyczne i oportunistyczne elementy wysuwają także antyleninowską teorię, że dla takiego kraju, jak Cze-

chosłowacja dyktatura proletariatu jest czymś w ogóle nie do przyjęcia. (PAP)

Dalsze operacje przeszczepienia nerki

Warszawscy lekarze z I Kliniki Wewnętrznej i I Kliniki Chirurgicznej AM przeprowadzili w tych dniach 3 dalsze udane operacje przeszczepienia nerki.

Tak więc w ośrodku społecznym dokonano już 14 tego rodzaju zabiegów. 9 spośród pacjentów żyje i cieszy się do brym zdrowiem. „Najstarszy” pacjent jest już ponad 2 lata po operacji, a pozostałych 5 — dzieli przeszło rok od zabiegu. Wszyscy powrócili do swoich normalnych zajęć, jakkolwiek pozostają nadal pod stałym nadzorem kliniki.

Ostatnie 3 zabiegi przeszczepienia należą do pierwszych jakie przeprowadzone zostały po kilkumiesięcznej przerwie związanej z rozbudową stacji sztucznej nerki w I Klinice. Wewnętrznej kierowanej przez prof. dr. Tadeusza Orłowskiego, jest to największy obecnie w kraju ośrodek tego typu. W wyniku przebudowy pomieszczeń, przewiduje się zainstalowanie do końca tego roku 5 aparatów sztucznej nerki. (PAP)

Sily specjalne USA — obłożone

Dokończenie ze str. 1

lotnictwo amerykańskie dokonano na północnej prowincji Wietnamu południowego 7 zmasowanych nalotów. Głównym celem ataku piratów amerykańskich były domniemane pozycje partyzantów w prowincji Binh-Duong.

FRONT POŁUDNIOWY

W południowej części Wietnamu południowego partyzanci w dalszym ciągu kontynuują akcje zaczepne przeciwko wojskom amerykańskim i reżimowemu. Głównym rejonem walk jest tutaj delta Mekongu oraz prowincja w pobliżu granicy z Kambodżą.

We wtorek partyzanci ostrzelali pozycje wojsk saigonskich znajdujące się kilkanaście kilometrów na półn. zach. od Sajgonu. Amerykańskie patroli przeszukujące pobliskie okoliczności natrafili w odległości 21 km na południowy zachód od Sajgonu na grupę partyzantów, która ostrzelała nieprzyjaciela z broni maszynowej.

Kolejny zamach bombowy przeprowadzili w nocy z wtorku na śródmieście południowo-wietnamskie w Sajgonie w pobliżu jednego z gmachów administracji reżimowej.

SUKCESY PARTYZANTÓW

Agencja VNA donosi o dalszych sukcesach partyzantów południowo-wietnamskich w walce z wojskami agresora. W jednej tylko prowincji Long An w ub. miesiącu partyzanci wyeliminowali z walki około 400 żołnierzy USA. 28 września partyzanci ostrzelali obóz saigonskich sił specjalnych w okręgu Thuong Duc. Patrioti urządzili zasadkę na konwój amerykański na rzece Gong Tron w prowincji Ben Tri. W rezultacie walk partyzanci zapanowali 5 jednostek pływających oraz wyeliminowali z walki około 200 żołnierzy nieprzyjaciela. (PAP)

„Rocznik statystyczny 1968”

1 października, zgodnie z ustalonym terminem, ukazał się nowy „Rocznik Statystyczny 1968”. Zawiera on informacje liczbowe ilustrujące rozwój gospodarki narodowej i życia społeczno-kulturalnego kraju w 1967 r. — w zestawieniu z danymi za lata poprzednie.

„Rocznik Statystyczny 1968” jest obszerniejszy niż poprzednie publikacje. Przybyło łącznie 49 tabel. Zgodnie z postulatami czytelników, rozszerzono zwłaszcza informacje z dziedziny statystyki społecznej. (PAP)

26 osób zatruto się grzybami

We wtorek rano do wrocławskich szpitali przywieziono 26 osób, które zatruty się grzybami. Wśród zatrutych są trzy wieloletnie rodziny liczące od 5-ciu do 8-miu osób. Stan zdrowia większości zatrutych jest bardzo ciężki.

Ustalono, że ofiary zatrucia jadły grzyby, zebrane przez nich w czasie niedzielnego grzybobrania. Pierwsze objawy zatrucia wystąpiły w poniedziałek wieczorem. (PAP)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Perspektywy i postulaty Konina

Spośród wszystkich powiatów Wielkopolski, w konińskim wóźnie chyba najwięcej pieniędzy. Tylko w bieżącej 5-letniej planie na 10 miliardów złotych! Należało mu się. Był przecież kiedyś najbardziej przeludniony, no i... krył w sobie węgiel brunatny.

WIELKO POLSKA 68
V Zjazd PZPR

O przemianach, jakie ten węgiel w powiecie sprawił, nie będziemy tu wspominać. Są powszechnie znane. Bardziej interesujące w tej chwili są przedzjazdowe dyskusje koninian: jak oni widzą dalszy rozwój swego powiatu, a więc i swoich siedzib rodzin? A oto co mówiono na ten temat na powiatowej konferencji wyborczej PZPR.

Podstawowe procesy inwestycyjne w górnictwie węglowym i energetyce już się kończą. Po zmontowaniu dalszych 4 bloków o mocy 200 MW każdy i wybudowaniu jeszcze jednej (i ostatniej) odkrywkowej dla tej elektrowni, nie więcej w tej dziedzinie robić się nie będzie. Wprawdzie rozważa się możliwość zwiększenia mocy „Patnowa” o dalsze 400 (do 1600) MW, lecz ma to związek z dostawą gazu ziemnego lub węgla kamiennego, a to już zahacza o problemy ogólniejsze.

Sprawdza się natomiast powiedzenie, że do energetyki, inwestorzy ciągną jak pszczoły do miodu. Szczególnie ci, którzy potrzebują tej energii dużo i tanio.

Obok Huty Aluminium rozpoczęły się więc roboty przy budowie Walcowni, która przetwarzać będzie surowe bloki aluminium na arkusze blach. Ponieważ podstawowy materiał do produkcji aluminium sprowadza się z zagranicy, a polscy naukowcy opracowali metodę wydobywania tego materiału ze zwykłej gliny, przeto w przyszłym roku, ma ruszyć w Koninie budowa olbrzymich zakładów chemicznych, wytwarzających siarczan i tlenek glinu. W samej Hucie zamierza się dobudować 2 potężne hale elektrolizy, które podwoją jej obecną produkcję.

Według prognoz demografów, w 1975 roku ludność powiatu wzrośnie do około 160 000 osób. Przemysł i inne dziedziny gospodarki zatrudnią około 38 000 osób. Prognozy wskazują jednak, że jeśli potencjalne zasoby męskiej siły roboczej będą mogły być wykorzystane w około 96 procentach, to kobiecej — tylko w 59. I tu rozpoczyna się problem.

Górnictwo, energetyka, hutnictwo, a nawet planowana chemia, nie stwarzają warunków dla szerszego zatrudnienia kobiet. Tymczasem ludność powiatu w połowie z nich właśnie się składa. Powstaje więc pilna potrzeba wybudowania w powiecie 1 lub 2 zakładów przemysłu lekkiego, typowo kobiecych. Lecz przemysł lekki do energetyki jakoś nie ciągnie. Żadnych ofert dotąd nie złożył.

Kobiety konińskie nie zadowolą się z taką jednostronną rozbudową przemysłu. Powołują się przy tym na konstytucję, na zasadę równouprawnienia; twierdzą, że także uczą się, mają swoje aspiracje i plany życiowe.

Zanim więc zajmą się tą sprawą organy planowania centralnego, proponuje się tu przeprowadzenie „generalnego przeglądu” stanowisk pracy w powiecie, i zbadanie, które z nich mogą objąć kobiety. Mężczyźni zaś zachęcać się ma do pracy w tych zawodach, w których kobiety pracować nie mogą. Czas pokaże, jak te propozycje zostaną zrealizowane.

Następnym dominującym w dyskusji na konferencji przed zjazdowej problemem jest nienadanie z budową tych wszystkich inwestycji, które rozwojowi przemysłu winny towarzyszyć: urządzeń komunalnych, handlowych, oświatowych, kulturalnych itp. Zaległości w tej dziedzinie jest masa. I cokolwiek inwestorzy mają na swe usprawiedliwienie, jedno jest pewne: nie mieli i nie mają dobrej, generalnej koncepcji rozwoju powiatu.

Brak tej koncepcji widać na każdym kroku. Oto Nowy Konin, który powinien być wzorcem socjalistycznych miast, jest w gruncie rzeczy zlepkiem osiedli, miastem bez oblicza. (Wystarczy posłuchać rozmów gospodyń domowych wybierających się po zakupy. Dekad? — „do miasta”, czyli do starego Konina). Oto komunikacja — udręka tutejszych ludzi, padająca cieniem na rytmiczną pracę przemysłu. Oto handel — złodziej czasu! Lista zław jest długa: wpisano na nią i brak żłobka, i brak... cmentarza.

Lecz tutejsi ludzie są optymistami. Pracują, spłacają społeczeństwu dług zaciągnięty na budowę kopalni i elektrowni, podejmują zobowiązania produkcyjne (od wiosny do 31 sierpnia 126 mln zł) i czynią społeczne (np. wybudowali w tym roku 9 km dróg), podnoszą plony (wydajność 4 zbóż z hektara wzrosła z 15,3 w 1964 do 21,8 kwintala w br) i ufają, że ich przedzjazdowe postulaty, których próbkę tu zaprezentowaliśmy, zostaną zrealizowane.

PIOTR CHOJNACKI

NOTATKI Z KRAJU NOMADÓW

Mongolia z lotu ptaka

Korespondencja własna „Głosu“

Samolot wystartował gdy jeszcze trwała noc. Irkuck spał. Mongolski pilot siadł za sterami, zapuścił silniki i natychmiast ruszył po rozbiegu. Żadnego rozgrzewania, żadnych prób — ot po prostu zapuścił silniki i śmignął w górę. Takiego startu jeszcze nie doświadczyłem. Po chwili nasz Antonow (AN-24) leciał nad Bajkałem, wznosił się nad pokrytymi śniegiem szczytami Sajonów, gdy nagle szczyty się zaróżowiły, pojaśniało na horyzoncie i zobaczyłem jeden z najpiękniejszych wschodów słońca w moim życiu. Różowa we obłoczki tuż pod nami, niżej białoróżowe na wschodnich stokach, czarne na zachodnich, rozłożyste szczyty gór, z boku połyskujący metalicznie ogromny Bajkał.

Ale po paru minutach Bajkał znikł, ostre dotąd szczyty zaczęły łagodnieć, rozlewać się, doliny stawały się coraz szersze. Krajobraz nabrał koloru popiołu, bądź też — w innych miejscach — barwy rdzawożółtej. Jak się potem przekonałem, to właśnie barwa jest najbardziej charakterystyczna dla mongolskiego pejzażu z czasu początków jesieni. Wypalone słońcem niezmierzone stepy mienia się w szarych odcieniach: barw: złotej, żółtej, brunatnej i rdzawej.

Z lotu ptaka krajobraz to wielce egzotyczny, rzuca się zwłaszcza w oczy przeraźliwa pustka, nigdzie nie można dostrzec żywej istoty, nigdzie ślad zabudowań. Ale oto w dolinie widać kilka białych plamek, potem pojawia się jakaś pojedyncza, znowu gdzieś wyżej dwie. To jurty, odwieczne miejsca zamieszkania mongolskich nomadów, coś w rodzaju okrągłego namiotu ze stożkowatym dachem. To „coś” ma szkielet z drewnianych kołków, obciągnięty najpierw warstwą wołoku z wielbłądziej wełny, latem cieńszą, zimną grubsza, zaś z wierzchu białym grubym płótnem, jakby brezentem. Te białe okrągłe plamki — to były pierwsze moje wizualne kontakty z ludźmi siedzącymi w Mongolii. Takie siedliska dają się szybko zwinąć, przenieść w inne miejsce, i od nowa postawić. I to robi się tu kilka razy do roku. Jak to u nomadów, ludów koczowniczych, które wędrują po prostu w poszukiwaniu lepszych warunków żywienia swych trzód.

Po tym pierwszym rzucie oka na Mongolię z samolotu, zrobiłem rzut oka na mongolską historię i współczesne problemy. Najpierw jednak kilka danych typu encyklopedycznego. Trudno bowiem cokolwiek zrozumieć ze spraw tego kraju, jeśli się nie ma stałe na uwadze, że ma on powierzchnię pięciokrotnie większą od Polski, ludność zaś tyle ile ma Warszawa

(1565 tys. km kw. i około 1200 tys. ludzi). Daje to średnią gęstość zaludnienia około 0,7 na 1 km kw., w stolicy Ulan Bator mieszka obecnie ćwierć miliona ludzi, co oznacza, że w rzeczywistości w bezkresnych stepach gęstość zaludnienia jest znacznie mniejsza. Ale to dopiero pierwsze pojęcie o tutejszych problemach, o możliwościach komunikacji, łączności, zaopatrzenia. Z samolotu co pewien czas dostrzega się na stepie jaśniejsze nitki dróg, czasami pojedyncze, czasami tworzące cały kłębek, który potem w różnych kierunkach usiłuje się rozplatać. Ot, po prostu ktoś przejechał przez step samochodem, zostawił ślad. Inni poszli tym śladem. I to jest droga. Komuś innemu wydała się niewygodna, pojechał obok i powstała droga równoległa, tuż obok.

Inną charakterystyczną cechą tego kraju jest jego wysoki poziom. Średnia wysokość kraju, którego całą niemal powierzchnię stanowi Wzyna Mongolska, wynosi 1580 m nad poziomem morza, co u nas, na przykład w Karkonoszach, jest wysokością najwyższych szczytów górskich, a i w Tatrach jest wysokością nie do pogardzenia. W ogóle najniższe tereny Mongolii, obszary wokół jeziora Choch-Nur położone są na wysokości 550 m, czyli Karpacza albo Krynicy. Najwyższe natomiast obszary górskie wznoszą się ponad 4 tys. m.

Klimat jest suchy, wybitnie kontynentalny. Pogoda przeważnie słoneczna. Najbardziej zaskakują temperatury, zmieniające się znacznie w ciągu doby. Amplituda tych wahań wynosi 20—30 stop. C, co oznacza, że jeśli w południe jest np. +10 stop. C, to rano i wieczorem będzie —10 stop. C, w nocy zaś —20 stop. C. Dość trudno do tych ciągłych zmian się przyzwyczaić. Trudno też Europejczykowi skompletować właściwą odzież, przydatną jednocześnie na tak różne temperatury.

Ludzie zamieszkiwali tutaj w czasach tak odległych, że wprost brzmiało to jak bajka. A jednak znaleziska archeologiczne odkryte w ostatnich latach pozwalają twierdzić, że przodkowie dzisiejszych Mongołów pojawili się tu co najmniej 200 tysięcy lat temu. A więc kolebka ludzkości? Bardzo być może. W każdym razie już w III w. p.n.e. na terenach dzisiejszej Mongolii istniało społeczeństwo klasowe i organizacja państwowa, stworzone przez Hunnów, a potem kolejno powstawały państwa tworzone przez inne plemiona, aż do gwałtownego przyspieszenia procesu rozwoju feudalizmu. Jakiś dokonał się za panowania Kitanów. Na bazie państwa Kitanów powstaje w XIII w. n.e. scentralizowane państwo mongolskie utworzone przez Temudżiną, znanego z historii jako Dżyngis — Chan. Jego podbój poddał mongolskiemu panowaniu ludność zamieszkałą obszary od brzegów Pacyfiku po środkową Europę, w tym: Chiny, Iran, Rosję i wiele innych krajów. Było to największe w dziejach ludzkości państwo, mające doskonałą na ówczesne czasy organizację wojskową, konsekwentne prawo państwowe i sprawność niż u innych narodów organizację państwową. Obszar przetrwał jednak ówczesne możliwości administracji i państwo rozpadło się

na kilka. Mongołowie jednak rozdzielili nadal w podbitych krajach, że powołamy się tylko na mongolską dynastię Juan rządząca Chinami przez następne 100 lat.

Następuje jednak stopniowy upadek, aż do popadnięcia w niewolę Mandżurów, która trwała 200 lat. Kilka wystąpień powstańczych doprowadziło w końcu do odzyskania niepodległości w 1911 r. i utworzenia jedynej w świecie (obok Tybetu) monarchii feudalno-teokratycznej, w której chanem czyli głową państwa został bogdo — gegen czyli głowa mongolskiego kościoła lamajskiego. Jest rzeczą zdumiewającą, że kraj o takim stopniu rozwoju (panowanie mandżurskie spowodowało dwóch setletni zastój) i o tak silnych wpływach duchownych (115 tys. lamów — zakonników było w Mongolii w 1921 r.) zdołał wykształcić jednocześnie na tyle silny ruch rewolucyjny, że mógł on pomyślnie, w ślad za zwycięską Rewolucją Październikową, zbrojnie powstać przeciw interwencyjnemu wojskom chińskim i białogwardyjskim oraz rodzimym ciemniejącym i 11 lipca 1921 r. ogłosić zwycięstwo mongolskiej rewolucji ludowej.

Jesteśmy więc w drugim po Związku Radzieckim państwie budującym socjalizm, w państwie rządzącym przez marksistowską Mongolską Partię Ludową Rewolucyjną, która na swoim VIII Zjeździe w 1924 r. określiła generalną linię partii i wytyczyła drogę rozwoju kraju, jako „drogę rozwoju niekapitałistycznego”. Odwaga tu była na owe czasy decyzyjną w kraju, w którym feudalizm zachował się w czystszej postaci bodajże najsilniejszej na świecie.

Symbolicznie pokazuje to obraz na ścianie gmachu Mon-

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Wokół niektórych wyjazdów

Przed dwoma tygodniami Ida Kamińska — aktorka Teatru Żydowskiego w Warszawie, która wyjechała z Polski wraz z mężem, Marianem Melmanem — także aktorem tego teatru i córką Ruth, oświadczyła, że postanowiła do kraju nie wracać. Prywatna to sprawa tych państwa i nie wypadałoby się do niej mieszać, gdyby nie uboczny aspekt zagadnienia. Zachodnia propaganda zaczęła trąbić na alarm: „Patrzcie no, patrzcie! Kto z tej Polski Anon Domini 1968 wyjeżdżać musi!”

Nie pozostali w tyle i tuby propagandowe NRF. Tak się dziwnie już w życiu składa, że ten kto ma najmniej do powiedzenia, wrzeszczy najbardziej. Zachodniomocni „Stern” w numerze 39 z dnia 29 września br. na stronie 186 piórem anonimowego autora zelektryzował czytelników szokującym tytułem: „Antysemityzm — druga ucieczka. Jak Teatr Żydowski w Warszawie utracił swoją, światową sławę, kierowniczkę”.

Podobnie jak NRF-owski „Anonim” wiemy kim była Ida Kamińska. To córka aktorskiego małżeństwa, która mając piętnaście lat debiutowała na scenie ojca. Trzy lata później samodzielnie reżyserowała już sztukę. W latach okupacji uciekała przed hitlerowcami do Związku Radzieckiego, gdzie spędziła wojnę w teatrze objazdowym. Do Polski wróciła w roku 1946. Znany jest jej wkład w dzieło sztuki powojennego teatru. Zastępną jako „Matka Courage” w sztuce Bertolta Brechta. Państwo ludowe, doceniając jej talent nie szczędziło sum na rozbudowę Teatru Żydowskiego w Warszawie, jedynej w świecie, poza Izraelem, tego rodzaju placówki kulturalnej. Artystka korzystała z priorytetu na dużym i małym ekranie. Podziwialiśmy ją...

Za swoją działalność p. Ida Kamińska odznaczona była najwyższymi nagrodami. Można było ją spotkać na galowych okazjach świąt narodowych czy goszczenia w Polsce przedstawicieli państw ob-

Miesiąc oszczędzania

Dzisiaj w SKO jutro w PKO

Na półkach oszklonej szafy w centrali Powiatowej Kasy Oszczędności w Warszawie stoi kolekcja kolorowych skarbonek. Są z drewna, metalu, plastiku. Polskie mają kształt termometrów czy góralskiej chatki, holenderskie — wiatraczki lub słupa ogłoszeniowego, szwedzka — samochodu. Najwięcej różnych kuferków i świnek. Jest także arka Noego, domki z piekarników, kaczkę Donald. Słowem — różności.

Na całym niemal świecie dzieci uczą się oszczędzać. Już dawno zrozumiano, że nawyk oszczędzania trzeba rozwijać od małości, że nawyk ten to gwarancja wychowania rozsądnego gospodarującego społeczeństwa.

Niektórym naszym pięknoduchom to nie odpowiada.

— Wyhodujemy społeczeństwo ciułaczy, Harpagonów — powiadają. Nie ma obawy! Byłoby tylko nie wypaczać mądrej idei. Zdarza się bowiem, że jeśli nauczycielka przypomni o wpłacie na SKO, dziecko po przyjeździe do domu wyciąga rękę i powiada: tata, pani każe przynieść jutro 10 zł! To znaczy że słusznych intencji robić karykaturę.

Żeby instytucja znana pod skrótem SKO funkcjonowała jak należy, nauczyciele opieki jacy się tą sekcją samorządu uczniowskiego muszą w dobre pojętym interesie dzieci i społeczeństwa dobrze nią pokierować. Nie o gromadzenie pieniędzy przecież chodzi, lecz o rzecz daleko ważniejszą — o wdrożenie dzieci do rozsądnego gospodarowania tymi kwotami, które uzyskują przy różnych okazjach w domu, a nawet dzieci starsze również do szu-

Dokończenie na str. 4

JERZY BRONISŁAWSKI („Żołnierz Wolności”)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 235 (7661) 3 X 1968

K. EMILIUSZ MISLICH — IWAN CZYK

PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Rano czekał mnie wyjazd do Ostrowca i Janika (odległość około 20 km leśnymi drożynami), gdzie miałem stanąć o godzinę 8. Rozmowa odbywała się w obecności tow. Czesława Karwińskiego, który towarzyszył mi w ciągu całego dnia.

Wobec naszego oporu, Andrzej był skłonny pojechać rowerem w pojedynkę. Wówczas postanowiliśmy mu towarzyszyć. Mieliśmy na uwadze uzyskanie wiadomości od naszych przyjaciół o sytuacji w tym terenie.

Odległość 2 km przebyliśmy w ciągu kilku minut. W kopalni otoczonej lasem, położonej w odległości 2 km od głównego traktu lisa — Ostrowiec, zastaliśmy w domu jedynie panią Salkową oraz jej 16-letniego syna Bogusia. Boguś był już członkiem organizacji podziemnej i bardzo aktywnie pomagał nam w razie potrzeby. Utrzymywanie łączności między lasem i okolicznymi garnizonami wymagało sprytnego łącznika. Takim był właśnie Bogusław Salek.

Z powodu swojego młodzieńczego wieku i drobnej budowy, nie zwracał zbyt wiele uwagi okupanta. Ojciec wraz z Danusią byli już przeniesieni do kopalni pirytu, do Słupi w Górach Świętokrzyskich.

Po dłuższej rozmowie i skonsumowaniu dziełki mleka, udaliśmy się na odpoczynek. Była godzina około 2. Przed wypoczynkiem zapytałem gospodarzy: „Jak dawno zaglądali tu Niemcy?”

— „Dokładnie jedenaście miesięcy temu” — brzmiała odpowiedź pani Salkowej.

Trzeba mieć rzeczywiście zakichane szczęście, aby przybyli akurat dzisiaj — pomyślałem.

Sen zmorzył nas solidnie. Andrzej rozbrajał się i położył do łóżka. Nie mógł wiedzieć, że pozostało mu tylko niecałe 4 godziny życia.

Położył na stole pistolet marki „Vis” oraz paczkę amunicji. Ja z tow. Karwińskim nie rozbieraliśmy się w ogóle. Położyliśmy się w poprzek łóżka obok siebie z automatami na pierśiach.

Po 3 godzinach snu tow. Karwiński budzi mnie i zachęca do wstania. Przypomina o zbiorce pod Ostrowcem. W głowie mi się kreśli z niewyspania, ale swoim zwyczajem, zrywam się szybko i natychmiast opanowuję senność.

Spoglądamy przez chwilę na Andrzeja, który śpi bardzo smacznie. Szkoda przerywać mu tak zasłużonego snu. Ma do oddziału blisko. Zresztą oddział będzie kwaterował cały dzień. Andrzej ma w pobliżu naręczoną. Czyż można zabronić miłości z powodu wojny? Andrzej ma dopiero 26 lat, Jadzia 18. Co innego my. Przed nami daleka droga. Spoglądamy na zegarek. Jest godzina 5.15. Już tylko pół godziny. Nie zdajemy sobie sprawy, że żyjąc z Andrzejem i Bogusiem wypocznym i szczęśliwym spotkaniem z naręczoną, kopiemy mu własnymi rękoma arób. Pamięć o tym dręczy mnie często do dziś. Jeszcze chwila wahania: budzić, nie budzić. Szkoda, niech się wyśni choć raz w tak czystej i porządnej pościeli. Prosimy jedynie domowników, aby zwrócili uwagę na ubezpieczenie od strony zosy.

Trzymając już za kierownicę rowerów, wypijamy po szklance ciepłego mleka „prosto od krowy” i ruszamy szybko wdeptanymi ścieżkami w kierunku naszego oddziału. To tylko 2 km.

Dojeżdżamy do Kuter. Wartownik odsuwa żerdź plotu, który na wysokość 2 metrów okala całą kilkukhektarową posadę leśniczego. W tym momencie padają głośne strzały pojedyncze i z automatów. Odalony strzałów w lesie, zwłaszcza z pomrą rosną, rozchodzą się szerokim echem i trudne są do zlokalizowania przy pomocy słuchu. Trudno dokładnie zorientować się, czy to daleko, czy blisko. Nie chce mi się uwierzyć, że to w kopalni, skąd wyskoczyliśmy z Karwińskim przed chwilą.

Tymczasem z kierunku od zosy, od wylotu drogi idącej ponad polami wsi Lubienia, białe co trze partyzant z ubezpieczenia i melduje: z daleka, że idzie oblawa. Co u diabła, tam strzelali, tu oblawa?

— Widać! — zanytuje.

— Nie widziałem, lecz słyszałem jak szwargoczą głośno po niemiecku.

— 134 —

— 133 —

Wystawa, którą niedawno otwarto w Arsenale ma bardzo wyraźnego adresata. Jest nim przede wszystkim handel i przemysł — ludzie odpowiedzialni za reklamę, wzornictwo i estetykę produkcji. Wystawa może oczywiście zainteresować i pozostałe grono szerokich odbiorców. Przede wszystkim jednak powinna, taki jest przynajmniej jej cel — zainteresować specjalistów. Grupa młodych plastyków, absolwentów poznańskiej PWSSP, wychodzi na niej z ofertą podjęcia szeregu problemów i tematów z dziedziny wzornictwa grafiki użytkowej eksponując wstępne projekty, pozostali z 24 eksponujących swe prace prezentują gotowe produkty swej twórczości wykonywane w pracowniach i warsztatach.

PLASTYKA

Oferta dla przemysłu

Młodym wystawcom nie można na ogół odmówić wiedzy i talentu. Nasi projektanci jak widać, a wystarczą tylko rozrzeć się po wystawach z dziedziny sztuki użytkowej, znacznie więcej potrafili stworzyć niż sugerują to nam na co dzień towary z witrażów sklepowych. Od kilku co najmniej lat wiele mówi się i pisze o potrzebach szerszego dotarcia z plastyką do przemysłu, o wielkich szansach eksportowych możliwych do realizacji poprzez wzornictwo. Pewien tradycjonalizm producentów połączony z niewiarą w możliwości pomocy ze strony plastyków na szczęście już się kończy. Bądźmy jednak sprawiedliwi również w stosunku do przemysłu. Nie zawsze plastycy potrafili zaprojektować to czego oczekiwali od nich producenci i to z reguły, z braku pełnej znajomości istoty produkcji konkretnych możliwości technicznych producentów. Nie wszyscy też absolwenci szkół plastycznych wynosili ze swych uczelni umiejętności pracy dla przemysłu.

Dziś nikt już właściwie nie wątpi w produkcję w potrzebę reklamy rolę dobrego plakatu, folderu,

afisza. Na znacznie większe przeszkody napotyka w praktyce realizacja plastyczna pomysłu na etykietę, opakowanie, kształt butelki. Jeszcze gorzej jest z wzornictwem krępowanym warunkami technologicznymi i ekonomicznymi zakładu i samym statusem komórek wzorniczych w przemyśle. Najgorzej natomiast przedstawia się sytuacja z projektowaniem form przemysłowych. A więc z plastyką w ciężkim przemyśle. Do tego potrzebna jest stała, etatowa praca artysty-plastyka w przedsiębiorstwie, znajomość technologii i konstrukcji, umiejętność dogadania się z konstruktorem, technikiem i ekonomistą. Wszystkie te sprawy zdają się rzutować i na obecną wystawę, na której grafika użytkowa po prostu prezentuje się znacznie ciekawiej niż formy przemysłowe i wzornictwo.

Ogólnie rzecz biorąc, najkorzystniej przedstawia się w poznańskim środowisku młodych plastyków sytuacja w grafice użytkowej, z powodzeniem wykorzystującej koncepcję zaczerpniętą z technik artystycznych. Przykłady druki okolicznościowo-reklamowe i plakaty Piskorskiego, Korytkowskiego, Michałaka i Jasionowicza, efektowne projekty kopert do płyt Jasionowicza, plansze scenograficzne Łosińskiego dla „Marcinka”. Wzornictwo mniej licznie, niestety, reprezentowane jest na tej wystawie bezspornie interesujące plastycznie, niebanalne w kształcie; tu np. projekty butelek Szpyta i Jasionowicza. Spośród większych realizacji dla potrzeb przemysłu zwracając uwagę zrealizowane projekty kolorystyki hal fabrycznych — Nowakowskiego oraz próby form przemysłowych Jarzembowskiego, Bartkowiaka i Szpyta. Oczywiście listę nazwisk wystawców można by mnożyć. Warto jednak jeszcze zwrócić uwagę na jeden fakt. Wystawa w Arsenale, poza tym co może zdiagnozować dla popularyzacji spraw plastyki użytkowej wśród społeczeństwa i zainteresowanych producentów, ma jeszcze jeden walor. Pokazuje, że ofensywa naszych młodych plastyków w dziedzinie sztuki warsztatowej przenosi się również na dziedzinę projektowania — zasilania nowymi koncepcjami plastycznymi produkcję.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

CITROEN wchłonięty przez FIAT?

Nowy krok na drodze koncentracji kapitału

Doroczny 55 z kolei Salon Samochodowy, to impreza, której oczekują zawsze z ciekawością miliony miłośników „czterech kółek” z Francji i z zagranicy.

Salon tegoroczny, który podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowany został w pawilonach wystawowych paryskiego przedmieścia Porte de Versailles nie ustępuje rozmachem swoim poprzednikom, wiadomo już, że bierze w nim udział 27 państw, a eksponatów (a mówiąc prościej — samochodów) będzie 1.100, przy czym każdy z tych modeli prezentować ma jakąś nową technikę.

Paryski „Salon Samochodowy 1968” jest tematem osobnym i jeszcze do niego powrócę w najbliższych dniach, dziś natomiast chciałbym przekazać kilka słów na temat przedziwnej afery samochodowej, która wynikała z przedziwnej uruchomienia imprezy w Porte de Versailles i ochłodziła nieco panujący zgiełk w tym okresie entuzjazmu francuskiej publiczności.

Otóż kilka dni temu rozesała się pogłoska, że firma „Citroen”, która jest dumą Francji, zwłaszcza ze względu na produkowane od dłuższego czasu luksusowe typy wozów światowej sławy DS-21 oraz ID-19, znalazła się w trudnościach finansowych i ma przejść pod kontrolę koncernu „Fiat”.

Prasa francuska uderzyła w dzwon alarmowy, podkreślając, że „Citroen” będzie drugą z kolei firmą francuską która przejdzie pod obcą kontrolę (pierwszą była „Simca” przejęta przez amerykański koncern „Chrysler”) i że teraz, po ewentualnym układowie z Fiatem, 40 proc. francuskiego przemysłu samochodowego znajdzie się w zagranicznych rękach. Rzecznik prasowy „Citroena” zdemontował na specjalnej konferen-

cji prasowej pogłoskę o rzekomych trudnościach finansowych swojej firmy, ale potwierdził jednocześnie, że rozmowy z „Fiatem” trwają, tyle tylko, że za wcześnie jest na opublikowanie ich treści. Gdzie więc leży prawda? „Citroen” bankrutuje, czy też nie — a jeśli nie, to dlaczego przyłącza się do „Fiatu”? I skąd owe święte oburzenie prasy prawicowej i centrowej, która przecież zawsze popierała „współpracę” pomiędzy francuskim przemysłem a np. amerykańskim?

Jak się wydaje, „Citroen” istotnie nie ma żadnych większych kłopotów pieniężnych, a jego przystąpienie do „Fiatu” jest wynikiem normalnej koncentracji wielkiego kapitału, który notabene dokonuje fuzji pod szyldem bardzo modnej obecnie „integracji europejskiej”.

„Fiat” sfluizowany z „Citroenem” stanowiłby trzecią pod względem mocy produkcyjnej firmę samochodową świata — po amerykańskim „General Motors” i „Fordzie”. A zatem dla samej firmy „Citroen” nie byłoby to takie złe.

Święte oburzenie francuskiej prasy ma natomiast inne podłoże: chodzi o zasugerowanie rzad, iż po ostatnich podwyżkach płac robotniczych wywalczonych, jak wiadomo podczas strajku w maju i czerwcu, francuscy przedsiębiorcy samochodowi mają tak wielkie kłopoty finansowe, że nie są w stanie samodzielnie utrzymać się na powierzchni. Przykładem miałyby być właśnie „Citroen” — ale jak dotychczas intrzyga się nie udaje, właśnie na skutek demencji samego zainteresowanego.

Nie ulega wątpliwości, że afery sprzedaży czy też sfluizowania „Citroena” będzie miała swój dalszy ciąg w dyserta-

ciach komentatorów, którzy przy tej okazji będą chcieli wygrać interesy poszczególnych grup kapitalistycznych.

Sprawa na pewno skomplikuje się jeszcze, kiedy głos zabiorą czynniki rządowe, w roku 1966 wysłała mianowicie ustawa, na mocy której przedsiębiorcom francuskim wolno zawierać tylko takie umowy, które przewidują oddanie pod zagraniczną kontrolę nie więcej niż 20 proc. własnego kapitału.

Jeżeli „Citroen” ma zamiar odstąpić więcej swoich akcji, to decyzja należyć będzie nie wątpliwie do samego generała de Gaulle’a, który — jak głosi fama — zainteresował się już osobiście całą sprawą.

MIROSŁAW AZEMBSKI

Mongolia z lotu ptaka

Dokończenie ze str. 3

golskiej Akademii Nauk. Jest na nim motyw powtarzający się stale we współczesnej grafice mongolskiej (m. in. na znaczkach pocztowych). Obraz jeźdźcy na koniu w skoku z pola złotego ponad polem czarnym wprost na pole czerwone. Kolor złoty symbolizuje feudaлизм w symbiozie z lamaizmem czarny — kapitalizm, a czerwony — socjalizm. Próba takiego skoku w kraju wędru-

Dzisiaj w SKO jutro w PKO

Dokończenie ze str. 3

kania możliwości zarobienia własnych pieniędzy. Są na to różne sposoby, nieco inne w miejskich, a inne w wiejskich szkołach. W jednych i drugich może to być zbiórka makulatury i innych odpadków użytkowych, wyrób zabawek czy pomocy naukowych itd. w warsztatach szkolnych. Dążenie do zdobywania oszczędności własną pracą i własnym wysiłkiem wyzwoli w młodzieży inicjatywę, pomysłowość, przedsiębiorczość, poczucie odpowiedzialności i samodzielności.

Przy okazji oszczędzania drobnych kwot uczy się dzieci również szanowania rzeczy — ubrania, przyborów szkolnych, sprzętu, racjonalnego wykorzystywania odpadów materiałowych w warsztatach i pracowniach szkolnych.

Wiele się ostatnio dyskutuje na temat wychowania obywatelskiego. Jak je realizować. SKO może być jednym z elementów pracy w tym kierunku. Systematyczne wspólne oszczędzanie na realizację zaplanowanego celu (przeważnie wyliczki), świadome gospodarowanie groszem, szacunek dla mienia społecznego, a więc dla pracy — oto wypis-wymaluj to, czego wśród innych momentów oczekujemy od obywatelskiego wychowania. Nie mówiąc o tym, że sama działalność w szkolnych kasach oszczędności przygotowuje do pracy społecznej.

Już przeszło 20 lat istnieje w Polsce Ludowej SKO. Jedno jest pewne, liczba kas rośnie. W roku szkolnym 1958/59 mieliśmy 21947 Szkolnych Kas Oszczędności, ze stanem wkładów 80 mln zł, w 1965/66 zaś — 23158 SKO z 210 mln zł. Zrzeszają one teraz 4 mln młodzi. Przy czym rzecz charakterystyczna — największe na silnie szkolnej akcji oszczędnościowej obserwuje się w woj. katowickim — na 1948 szkół jest 1437 SKO z wkładem wynoszącym 22 mln 524 tys. zł, a np. w woj. gdańskim — na 1173 szkół — tylko 12 mln 791 tys. zł. Przypominamy jednak, że nie efekty finansowe decydują o znaczeniu i powodzeniu SKO. Ogólnie rzecz biorąc, należy przyjąć, że w społeczeństwie rośnie zrozumienie dla idei gospodarności. I to jest zjawisko pocieszające.

St. O.

Październikowe nowości ekranu

POLSKA

„Ostatni po Bogu”. Reż. Paweł Komorowski. Dramat psychologiczny (mający jednak także swoją część przygodowo-sensacyjną) o marynarzach okrętu podwodnego, zrealizowany z myślą o 25 rocznicy Ludowego Wojska Polskiego. Grają m. in. Teresa Szmigielówna, Tadeusz Śmiałek, Józef Nowak, Marian Kociniak.

„Hasło Korn”. Reż. Waldemar Podgórski. Film sensacyjny o pracy organów bezpieczeństwa, walczących z działającymi na terenie Polski agentami obcego wywiadu. Film pokazuje, że najdoskonalsze nawet wyposażenie techniczne nie zastąpi człowieka. Grają m. in. Nowicki, Nowak, Czechowicz, Lipow ska, Kobiela, Stoor Wichniarz.

ZSRR

Październik tradycyjnie stoi pod znakiem rozpoczynających się Dni Filmu Radzieckiego, w których oglądamy zwykle szereg najnowszych i najlepszych filmów radzieckich. Tego roku będzie podobnie.

„Anna Karenina”. Reż. Aleksander Zarchi. Ekranizacja słynnej powieści Lwa Tołstoja. Dwie serie, u nas będą wyświetlane na jednym seansie. W rolach głównych: Tatjana Samojłowa, Nikołaj Gricenko, Maja Plisiecka, Anastazja Wertynska, Wasilij Łanowoj.

„Wiosna nad Odrą”. Reż. Leon Saakow. Szerokoekranowy dramat wojenny zrealizowany na podstawie książki E. Kazakiewicza pod tym samym tytułem. Wojenne losy oficera armii radzieckiej i lekarki, ujęte w ramy zwycięskiego pochodu na Berlin.

„Berlin”. Reż. Julii Rajzman. Nagrodzony w Cannes w 1946 r. jako najlepszy film dokumentalny wraca na nasze ekrany obraz pokazujący dramatyczne walki o stołeczną Rzeszę. Zmontowany z autentycznych kronik radzieckich i niemieckich.

„Kobiety zostają same”. Reż. Aleksiej Saltykow. Szerokoekranowy dramat psychologiczno-społeczny o nielatającym losie pokolenia kobiet radzieckich, na których barki całym ciężarem zwała się wojna i okupacja.

„Zenia, Zeniczka i katusza”. Reż. Władimir Motyl. Barwny komediodramat wojenny rozgrywający się w latach 1944-1945. Poetycka materia filmu (scenariusz B. Bulata Okudźkowa) daje na przemian nuty tragiczne i komediowe.

„Skrzydła Października”. Reż. Władimir Bajkow. Barwny, dokumentalny reportaż z wielkiej parady lotniczej nad podmośkiewskim lotniskiem Domodedowo, z okazji Dnia Lotnictwa 1967 (m. in. pokaz słynnych samolotów ponad dziesięciokrotnie różniących się kształtem, startujących pionowo). Sekwencje archiwalne filmu przybliżają historię radzieckiego lotnictwa od 1918.

„Cierpkie wino”. Reż. Otar Joseliani. Gruziński komediodramat obyczajowy o dwóch absolwentach szkoły ekonomicznej podejmujących pierwszą pracę. Analiza ich postaw życiowych, stosunku do ludzi i pracy.

CZECHOSŁOWACJA

„Romanza na trawie”. Reż. Otakar Vavra. Dramat psychologiczny o człowieku, którego najpóźniej i obfitują w najbardziej autentyczne doznania okres życia upłynął przed 30 laty. W retrospekcji wracamy do tamtej epoki. Piękna, romantyczna opowieść.

„Jak się pozbył Helenki”. Reż. Václav Gajer. Komediodramat rozgrywający się w środowisku dziennikarzy i pracowników technicznych rozgłośni radiowej. W tetracie życia rozgłośni dwuletni przeżywa dramat samotności. Zbił ją się do siebie przez przypadek.

JUGOSŁAWIA

„Brzoza”. Reż. Ante Babaja. Barwny dramat psychologiczny o delikatnej i subtelnej dziewczynie wiejskiej, z którą żeni się młody wyzawca, pierwszy do flirtów, tańca i kłótni. Chłopak do piero po śmierci dziewczyny zrozumie, co stracił.

RUMUNIA

„Poranki młodości”. Reż. Andrei Blăier. Dramat psychologiczny, którego bohater, 22-letni młodzi-

niec, zastanawia się nad tym, jak żyć — czy musi się pogodzić z szarą egzystencją urzędnika. Przez bohaterę pokazano sposób rozumowania współczesnych młodych ludzi.

GRECJA

„Dzień, w którym wypłynęła ryba”. Reż. Michael Cacoyannis. Barwna komedia satyryczna nawiązująca do słynnego wydarzenia pod Palomares, gdzie amerykański samolot „zgubił” nad hiszpańskim wybrzeżem dwie bomby wodoroce. Prezentując podobną sytuację wybitny grecki reżyser Cacoyannis, pragnie uświadomić ludzkości grożące jej niebezpieczeństwo.

FRANCJA

„Panienki z Rochefort”. Reż. Jacques Demy. Barwna, szerokoekranowa komedia muzyczna znanego u nas z „Parasolek z Cherbourg” reżysera. Prezentuje on nam kolejne prowincjonalne miasteczko francuskie, wplatając w akcję 17 piosenek, 13 innych melodii, kilka mini-baletów.

„Zazie w metro”. Reż. Louis Malle. Barwna komedia sytuacyjna, swego czasu sztandarowe dzieło „nowej fali”. Oszałamiające tempo, lawina gagów towarzyszą wędrownemu po Paryżu 10-letniej dziewczynce, w której oczach miasto zamienia się w gigantyczny lupanar.

„Kochany lobuz”. Reż. Jean Becker. Barwna, panoramiczna komedia przygodowa z Jean — Paul Belmondo w roli tytułowej. Gra młodego donżuana rzucającego ięda dziewczynę po drugiej. Az wreszcie trafia kosa na kamień...

NRF

„Opera za trzy grosze”. Reż. Wolfgang Staudte. Barwna komedia muzyczna będąca ekranizacją znanego dzieła Bertolta Brechta. Pokazuje Londyn z końca ubiegłego stulecia, dzielnicę Soho — pełną żebraków, złodziei i niebieskich ptaków.

USA

„Udreda i ekstaza”. Reż. Carol Reed. Barwny, szerokoekranowy dramat historyczny, którego scenariusz oparty jest na popularnej powieści Irvina Stone’a o Michale Aniele Buonarrotim. Obejmuje jednak tylko 4-letni okres malowania fresków na sklepieniu Kaplicy Sykstyńskiej. Problem główny — jak dzieło zaczyna panować nad własnym twórcą.

WŁOCHY

„Operacja święty Januarius”. Reż. Dino Risì. Barwna komedia zrealizowana we współprodukcji francuskiej i zachodniemieckiej. Srebrny Medal za najlepszą komedię na Festiwalu w Moskwie w 1967 r. Akcja rozgrywa się w Neapolu dokąd przybywa trzęsienie ziemi. Z Ameryki, aby zabrać skarb patrona miasta — świętego Januariusza — wartości kilku miliardów lirów.

M. S.



LITERATURA PIĘKNA
Erskine Caldwell — „Ziemia trąsająca”. PIW, str. 196, zł. 10.

LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA
Józef Fajkowski — „Ruch ludowy na Mazurach i Warmii”. LSW, str. 242, zł. 20.

„20 lat Polski Ludowej we wspomnieniach nauczycieli”. Praca zbiorowa, NK, str. 326, zł. 37.

ROLNICZE
Antoni Nowak — „Ekonomiczne problemy produkcji lnu i konopi”. PWRiL, str. 298, zł. 33.

Janusz Kozakiewicz — „Ponury w gospodarstwie rolnym”. PWRiL, str. 317, zł. 40.

„Len włóknisty”. Praca zbiorowa, PWRiL, str. 253, zł. 25.

INNE
W cyklu „Miniatury morskie” ukazały się: „Śmierć Niemna” i „Francis Chichester”.

OPLATY PRZY ZAMIANIE MIESZKAŃ

Em-Zet. — W najbliższym czasie zamieniam mieszkanie na lepsze pod względem wyposażenia technicznego. Czy w tym wypadku będę musiał wnieść dodatkowe, a bezwzględnie opłaty?

RED. — Rozporządzenie ogłoszone w Dz. Ustaw nr 52 z 1962 r. przewiduje że przy zmianie mieszkań i uzyskaniu w ten sposób dodatkowych urządzeń technicznych jak centralne ogrzewanie, łazienka — otrzymujący nowy lokal obojętnie jest uiszczyć określone opłaty. W pewnych wypadkach opłata ta może być rozłożona na raty, względnie umorzona. (Dz. Ust. nr 21 z 1968 r.) (2144)

OBRAZKOWANIE PTAKÓW

Uczniowie szkolni. — W jakim celu obrazkuje się ptaki?

RED. — Obrazkowanie czyli znakowanie ptaków to zakładanie

na nogę (skok) pisklęcia czy ptaka aluminiowej obrączki. Metoda ta pozwala na ustalenie kierunków i szlaków wędrownych ptaków, na uzyskanie informacji o ich wieku oraz danych z biologii i obyczajów. Sprawa ta zajmuje się stacja ornitologiczna w Górkach Wschodnich pod Gdańskiem. Zakładanie obrączek gołębiom pocztowym przez hodowców ma na celu oznaczenie ptaków będących prywatną własnością hodowców i odróżnienie ich od innych gołębi w czasie pełnienia przez nie służby pocztowej. (2261)

KUPNO POZA KOLEJKĄ

Jadwiga M. — Czy kobieta z dzieckiem na ręku ma prawo kupować w sklepie poza kolejnością?

RED. — Pismo okólne nr 10 Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z listopada 1962 r. wymienia szczegółowo wszystkich, którzy mają prawo do kupowania poza kolejnością; są to: inwalidzi, kłecy, osoby o ograniczonej zdolności poruszania się, kobiety w ciąży i kobiety z dzieckiem na ręku. Sklepy mają obowiązek wyłączenia

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

w widocznym miejscu informacji na ten temat. Jeżeli w sklepie takich napisów brak, radzimy kierownikowi o tym przypomnieć. (2144)

ARANŻACJA

Zespół X. — Podczas festiwalu muzycznego bardzo często używa się słowo — „aranżacja”. Co właściwie ono oznacza?

RED. — Aranżacja to rozpisanie utworu muzycznego na orkiestrę lub też w przypadku jazzu — wyuczenie się na pamięć poszczególnych fragmentów utworu. Ogólnie biorąc, wszystkie gatunki muzyki rozrywkowej, jak rock and roll, rhythm and blues, big-beat itd. są aranżowane. Według Malej Encyklopedii Powszechnej PWN aran-

żowanie (słowo pochodzenia francuskiego), to organizowanie, inicjowanie imprezy; w muzyce: ułożenie utworu na inne instrumenty niż pierwotnie był napisany. (2161)

EMANCYPANTKI

Barbara O. — Kto to były emancypantki? Kiedy podjęły walkę? Czy dziś istnieją?

RED. — Emancypantki to kobiety światła i postępowe, które w drugiej połowie ubiegłego wieku podjęły walkę o pełne prawa dla siebie. Była to walka społeczna o prawne zrównanie z mężczyznami, o prawo wyborcze, dostęp do wszystkich stanowisk i wyższych studiów. W większości krajów walka ta zakończona została sukcesem. Dziś wszystkie kobiety kształcą się tak samo jak mężczyźni.

nazwać. W krajach europejskich 40 procent uczącej się młodzieży to kobiety. Największy procent studentek ma Finlandia. Polska jest w czołówce europejskiej, bo procent ten wynosi 44,5. (2145)

MŁODOCYANI INWALIDA

Janina B. pow. leśzczyński. — Mam lat 17. Przez sześć miesięcy pracowałam w państwowym zakładzie. Po przebytej ciężkiej chorobie komisja lekarska zakwalifikowała mnie do II grupy inwalidzkiej. Czy przysługuje mi renta inwalidzka?

RED. — Pracownik młodociany, do 18 lat, który stał się inwalidą, ma prawo do renty niezależnie od tego jak długo pracował. Od 18 do 20 lat nabywa prawo do renty inwalidzkiej po roku pracy, od 20 do 22 lat — po 2 latach, od 22 do 25 lat po 3 latach, od 25 do 30 lat — po 4 latach, jeżeli ukończył 30 lat — po przepracowaniu 5 lat. Wniosek o przyznanie renty należy złożyć w Oddziale Wojewód-

kim ZUS; zakłady pracy często same kompletują dokumenty i wysyłają je do ZUS.

OSWIECENIE KLATKI SCHODOWEJ

Czesław B., pow. Czarnków. — Czy istnieją jakieś przepisy o tym, że klatka schodowa powinna być oświetlona wieczorami. Kto powinien zainstalować elektryczność na klatce schodowej i kto za oświetlenie płaci?

RED. — Klatka schodowa w budynkach mieszkalnych powinna być w godzinach rannych i wieczornych oświetlona, ewentualnie powinna posiadać automat do zapalania i samoczynnego wyłączenia światła. Kosztem założenia jak i opłacanie rachunków za zużycie energii obciąża się administrację budynku. Jeśli zarządcą budynku jest gromadzka rada narodowa i wzbiera się do oświetlenia klatki, radzimy skargę wyłożyć do prezydium odpowiedniego powiatowej rady narodowej. (2225)

Mecze mistrzowskie w piłce ręcznej

Piłka ręczna należy do tych dyscyplin w naszym mieście, które zdobyły sobie dużą popularność wśród kibiców. Ci ostatni po kilkumiesięcznej przerwie będą znowu mieli okazję emocjonować się spotkaniami mistrzowskimi. Jedynego przedstawiciela Poznania w I lidze męskiej — Grunwaldu.

Inauguracja ekstraklasy męskiej sezonu 1968/69 nastąpiła już w ostatnią sobotę, ale piłkarze

Grunwaldu zaprezentują się swojej publiczności dopiero w tym tygodniu. Ich przeciwnikami będą w sobotę Pogoń Zabrze a w niedzielę Sparta Katowice. Poznańscy gracze wystąpili w tegorocznych rozgrywkach, zwyciężając w Krakowie i Katowicach miejscowe AZS-y i są jedną z 3 drużyn, które nie poniosły dotychczas żadnej porażki. Wzrostu cenne jest zwycięstwo nad AZS-em Katowice, który po przednim dniu wygrał z wielokrotnym mistrzem Polski Śląskiem Wrocławem.

Spotkanie sobotnie rozpocznie się o godz. 18. Pogoń Zabrze, która zajmuje obecnie ostatnie miejsce w tabeli (przegrała ze Spójnią i Wybrzeżem Gdańsk) na pewno nie będzie łatwym przeciwnikiem. Jednak sądzimy, że poznańscy zawodnicy do spotkania rozstrzygnięcia na swoją korzyść, stosując przede wszystkim swoją najgroźniejszą broń — szybki atak.

Grzej nieco będzie w niedzielę o godz. 17.30 w meczu ze Spartą Katowice. Drużyna ta była autorem największej niespodzianki inauguracyjnej kolejki wygrywając w Gdańsku z aktualnym mistrzem Polski Spójnią Gdańsk 19:17. Ale i tutaj naszym zdaniem Grunwald nie stoi na straconej pozycji. Własna sala i żywiołowe dopingujące publiczność, powinny poznanianom pomóc w zdobyciu kolejnych punktów mistrzowskich.

Poza spotkaniami Grunwaldu w najbliższą sobotę i niedzielę grać będą: Śląsk — Sparta Katowice, Warszawianka — Spójnia Gdańsk, Anilana — Wybrzeże, AZS Katowice — Rafamet, AZS Kraków — Gwardia Opole, Śląsk — Pogoń Zabrze, Warszawianka — Wybrzeże, Anilana — Spójnia Gdańsk, AZS Katowice — Gwardia Opole, AZS Kraków — Rafamet.

Kolejne spotkania mistrzowskie rozegrane zostaną w I lidze piłki ręcznej kobiet. I tutaj mamy swojego przedstawiciela. Jest nim drużyna Przemysłowa — beniaminek ligi, która jak na razie zajmuje niestety ostatnią pozycję w tabeli. W sobotę Przemysłowa gra o godz. 16.30 na boisku przy ul. Pstrowskiego 1 z Włókniarzem — zaś w niedzielę o godz. 15.30 na tym samym boisku z Otmętami Krapkowie. Oba zespoły, które przyjadą do Poznania należą do czołówek i zdobycie punktów przez poznanianki będzie trudne, ale na pewno możliwe. (st)

Po XXV WDP

Leszno najmiłszym miastem etapowym

Tegoroczny XXV Wyścig Dookoła Polski przebiegał przez 11 miast etapowych, 11 miast przyjmowało serdecznie, życzliwie i gościnnie zarówno kolarzy biorących udział w tej wielkiej, pięknej imprezie, jak też i wszystkich pozostałych uczestników — sędziów, dziennikarzy, organizatorów, kierowników ekip, trenerów, masażystów i kierowców.

Organizatorzy Wyścigu Dookoła Polski — „Dziennik Ludowy”, Polski Związek Kolarski i Rada Główna Zrzeszenia LZS — poprosili sędziego głównego, Tadeusza Domańskiego jak również dziennikarzy o ocenę wysiłków poszczególnych komitetów etapowych. Które z miast przyjęło uczestników wyścigu najsprawniej, najładniej, najlepiej?

Każdemu miastu etapowemu mogli zaproszony do udziału w ankiecie przysłać do dziesięciu punktów. Ponieważ ocenianych było dziesięć miast, każde miasto etapowe mogło otrzymać 100 punktów. Takiego ideału z góry nie należało się jednak spodziewać chociaż ... najmiłszym miastu zabrakło do zaledwie 4 punktów. A za takie zostało uznane ... Leszno — 96 pkt.

Drugie miejsce przyznali ankietarzy Rybnikowi — 90 pkt., trzecie Pile — 88 pkt., czwarte Limanowej — 88 pkt., piąte Gorzowi Wlkp. — 83 pkt. i szóste Brzegowi nad Odrą — 82 pkt.

Dziesięciu sprawiedliwych, czy może gniewnych, punktowało — oczywiście — różnie, lecz wszyscy zgodnie najwyższe noty przyznali Lesznu, Rybnikowi i Pile. Rybnik mimo, równej liczby punktów, uplasował się przed Pile, ponieważ ankietarzy przysłał mu pięć „9”, a Pile cztery.

Najcenniejszy — w stosunku do ostatecznej oceny — punktowali red. Michał Kierczyński i Wojciech Szkiela, sędzia Tadeusz Domański i red. Zygmunt Weiss. (R)

Z każdym dniem wioska olimpijska przyjmuje nowych mieszkańców. We wtorek w Meksyku było już ponad 5.600 zawodników i zawodniczek z 87 krajów. Na miejscu jest także 110-osobowa ekipa polska.

Zgodnie z planem, wszystkie grupy ćwiczą na treningowych obiektach olimpijskich. Jedynie strzelcy mieli z tym pewne kłopoty, ponieważ olimpijska strzelnica była nieczynna. Siatkarze, siatkarki i bokserzy nawiązali pierwsze kontakty z meksykańskimi kolegami, z którymi wspólnie przygotowują się do zawodów olimpijskich. Rozegrane zostało sparingowe sześciusetowe spotkanie w siatkówce męczyzn Polska — Meksyk. Wygrali Polacy 5:1 (8:15, 15:8, 15:13, 15:6).

Opiekun naszych oszczepników, trener Jaworski, po pierwszym treningu technicznym swoich podopiecznych, był bardzo zadowolony. Nie chciał podać, ile uzyskała na treningu jego małżonka, rekordzistka Polski Daniela Jaworska, ale powiedział, że pobyt w Font-Romeu w pełni zdał egzamin. Zawodniczki osiągnęły dobrą formę.

Koszykówka Juniorzy AZS na turnieju w Z. Górze

Aktualny mistrz województwa poznańskiego w koszykówce juniorów — zespół AZS-u Poznań wyjeżdża do Zielonej Góry na pierwszą eliminację w ramach centralnych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Przeciwnikami młodych akademików będą w najbliższym piątek, sobotę i niedzielę zespoły Znicza Koszalin, Zryw Zielona Góra i Pogoń Szczecin. Jeżeli poznanianie zajmą jedno z dwóch pierwszych miejsc to w przyszłym tygodniu będziemy mieli okazję oglądać ich w Poznaniu na turnieju półfinałowym. (s)

Inauguracja rozgrywek szachowych

Plany sportowe Poznańskiego Okręgowego Związku Szachowego przewidują szereg ciekawych imprez w najbliższym okresie. I tak, już w niedzielę ruszy liga wojewódzka do rozgrywek rundy jesiennej o mistrzostwo POZSzach na rok 1968/69. Wystartują 8-osobowe zespoły najsilniejszych klubów Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Równolegle rozpoczynają się rozgrywki w klasie A — w grupie zachodniej i wschodniej.

W połowie października zostanie przeprowadzone XXXV indywidualne mistrzostwo POZSzach na 1968 rok. Jednocześnie mają być zorganizowane mistrzostwa Wielkopolski w kategorii kobiet. Do tego interesującego turnieju mogą się zgłosić również szachistki niestowarzyszone. (nt)

Żużlowcy Unii mają jeszcze szansę

Żużlowe mistrzostwa zostały już w zasadzie ukończone. Mistrzem I ligi, dzięki zwycięstwom na finiszu została drużyna ROW z Rybnika. Z ekstraklasy spada Polonia Bydgoszcz. Do II ligi wchodzi mistrz II ligi — Śląsk Świętochłowice. Unia Leszno spotka się w meczach barażowych z Włókniarzem Częstochowa (przedostatnią drużyną tabeli I ligi). Zwycięzca tych pojedynków znajdzie się w żużlowej ekstraklasie. (x)

MEXICO 68

W polskiej ekipie nikt nie jest kontuzjowany ani chory, chociaż kilku zawodników narzeka na przeziębienia. W Meksyku nie jest zimno, ale chłodna są wieczory i ranki i jeśli ktoś nie zabrał ze sobą ciepłej odzieży, łatwo może się przeziębować. Na podstawie dotychczasowych treningów i zawodów kontrolnych trudno wyciągać wnioski co do formy naszych zawodników. Trzeba bowiem pamiętać, że część zawodników naszych i zagranicznych w przedolimpijskich starach nie ujawnia wszystkich swych możliwości. Na uwagę zasługują jednak wyniki kolarzy, a zwłaszcza rekord Kierzkowskiego na 1 km ze startu zatrzymanego oraz rezultaty naszej drużyny na 4 km. Prasa meksykańska wiele miejsca poświęca więc polskim kolarzom. Dziennik „Excelsior” stwierdza, że w kolarstwie torowym Polacy będą należeli do grona faworytów. Czy stroje naszej ekipy podobają się w Meksyku? Jeśli idzie o galowe ubrania, to śmiało można powiedzieć, że jesteśmy w czołówce. Podobają się też nasze ludowe kapelusze oraz stroje zawodniczek. (o-22)

Praca

Przyjmę ucznia w zawodzie masarskim. Michałski. Pawłowice, pow. Leszno. 31383g

Przyjmę młodszą uczniwą dziewczynę do prac domowych przy ogrodnictwie, najchętniej ze wsi. Rataje 109. 33898g

Uczennica (uczeń) do pracowni kalenicznej potrzebna. Kościelna 23 w podwórzu. 34040g

Przyjmę pomocnika murarskiego. Tel. 741-06. 33777g

Pomoc

Pomoc domowa potrzebna. Poznań, Grunwaldzka 33a m. 7, zgłoszenia po godz. 16. 33852g

Pomoc domowa dochodząca do 3 osób potrzebna. Tel. 507-80. 33890g

Murarzy ewentualnie emerytów zatrudnię do prac zleconych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33275g.

Nauka

Lekcje fortepianu udzielę dyplomowany pedagog. Poznań, Aleja Wileńska 11. 33710g

Sprzedaż

Wózki dziecięce poleca Wytwórnia, Poznań, Kwiatowa 12. 30563g

Siatki pocynkowane kompletne oparkowania, garaże blaszane — wykonuje warsztat, Grunwaldzka 24. 31582g

Leżadki chromowane, wózki dziecięce, duży wybór — poleca Wytwórnia Głogowska 135. 31632g

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca najtaniej Chojnacki, Poznań, Zbyszowska 12. 32269g

Futro bułgarskie nowe — sprzedam. Głogowska 124 m. 9. 33710g

Sprzedam piec przenośny pokojowy. Umińskiego 14 m. 1. 34028g

Oryginalny niespolity motocykl MZ 150 eksponat MTP, 22.000 zł, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33748g.

Sprzedam korzystnie sypanie. Winiary, Kowalska 5. 32450g

Zamienie Junaka na skuter, względnie sprzedam. Dzierżyńskiego 86 m. 20. 32467g

Samochody

Sprzedam samochód marki Skoda 1102. Adres Poznań — Winiary, ul. Dobrogojskiego 25 m. 3. 32622g

Sprzedam Wartburga 1000 rok 1964, cena 75 tys. Par king plac Wolności. 32515g

Fiata-1800 bardzo dobrym stanie sprzedam. Manu-giewicz, Sędziny, pow. Szamotuły. 32449g

Trabant Combi nowy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32461g.

LoKale

Kupię pokój z kuchnią, wyłączone, względnie spółdzielcze własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32513g.

Kupię lub wydzierżawię wyłączone mieszkanie 1 lub 2-pokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32541g.

Zakład fotograficzny w mieście powiatowym — sprzedam albo zamienię na mieszkanie wyłączone. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 32549g.



„KOZIOŁKI”

swoim sympatykom dodatkowo na miesiąc PAŹDZIERNIK U FUNDOWAŁY

133 NAGRODY WARTOŚCI 250.000 ZŁ

GŁÓWNE WYGRANE:

1 samochód osobowy marki „SYRENA”

4 premie po 5.000,— zł

28 premii po 2.000,— zł

oraz 100 premii po 1.000,— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V-zakładowe złożone w okresie od 30 września do 26 października 1968 r.

Losowanie nagród odbędzie się w dniu 30 października 1968 r. o godz. 17 w świetlicy Prezydium Rady Narodowej Poznań — Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” to gra mieszkańców Poznania i Wielkopolski! K7844

Przetargi

Zakłady Płyt Piłśniowych w Czarnkowie, woj. poznańskie — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

SAMOCODU OSOBOWEGO marki „Warszawa” M-20 — cena wywoławcza 24.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 października br o godz. 10 na terenie zakładów.

Osoby biorące udział w przetargu obowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w przeddzień przetargu do kasy Zakładów.

W wym. pojeździe można oglądać codziennie w godzinach od 8-12 na terenie Zakładów po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Transportu.

Zakłady zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7770a

Nieruchomości

Kupię zaraz wille nową, jednorodzinna, wolnostojąca, lub bliźniacza 5-pokojowa, kuchnia, łazienka, centralne, garaż, ogród blisko tramwaju — okolica Grunwald, Jeżyce, Solacz, od właściciela, do 700.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33992g.

Kupię domek jednorodzinny na terenie Poznania do 200 tys., stan surowy (pożyczkę przyjmę). Bronisław Krzyżanowski, Wroblew, poczta Mogilno. 1018p

4,5 morgi ziemi odstąpię, ewentualnie z mieszkaniami (pokój, kuchnia) na terenie miasta, nadające się na ogrodnictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33894g.

Kupię małą parcelę z domkiem, peryferie Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32482g.

Sprzedam dom rodzinny Sarnowa, pomieszczenia handlowe, gospodarstwo wolne mieszkanie, 68 arów ziemi. Kociąkowska, Poniec, pow. Gostyń — kiosk „Ruch”. 32509g



Dobry efekt i pożądany skutek osiągniesz jeśli użyjesz do malowania właściwego rodzaju farb

Do malowania metalowych powierzchni urządzeń sanitarnych (wanien, zbiorników, pralek itp.), lamperii w kuchniach, łazienkach, balustrad żel., bram met.

UŻYWAJ EMALII ALKIDOWO CHLOROKAUZUKOWYCH

Do malowania łodzi i sprzętu sportowego (nart, sank itp.)

UŻYWAJ LAKIERÓW POLIURETANOWYCH.

Do malowania mebli

UŻYWAJ SZYBKOSCHNĄCYCH EMALII DO MEBLI.

Do trwałego zabezpieczenia podwozi samochodowych przed rdzewieniem

UŻYWAJ LAKIERÓW BITUMICZNO EPOKSYDOWYCH.

W/w emalie i lakiery produkcji państwowego przemysłu kluczowego — prowadzi WZORCOWY SKŁEP CHEMICZNY Poznań, St. Rynek 87/88, telefon 511-51, wewn. 96 K7620

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu zatrudnią 3-ce KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka. PRACOWNIKÓW NARZĘDZIOWYCH w specjalnościach:

— ślusarzy narzędziowi — tokarzy narzędziowi — frezery narzędziowi — szlifiery narzędziowi — wiertacza wiertarki współrzędnościowej UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU.

Warunki przyjęcia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować pod adresem: Zakłady Mechaniczne w Poznaniu, ul. Dojazd 30, tel. 480-31, wewn. 190. K7268

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących w Poznaniu, ul. Krawcowa 9 — przyjmie zaraz:

TOKARZY, SZLIFIERZY do pracy na automatach, ELEKTROMONTERÓW, HARTOWNIKÓW. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia — Poznań, ul. Krawcowa 9, pokój nr 3. Dojazd tramwajami linii nr 6 i 8. K7605

Instytucja budowlana w Poznaniu zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA lub TECHNIKA branży sanitarnej z uprawnieniami — oraz — TECHNIKÓW BUDOWLANYCH. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla K7266.

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „Energoprojekt” — Zakład Doświadczalny w Poznaniu, ul. Wawrzynia 54/56 — zatrudni zaraz 4 ROBOTNIKÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia prosimy kierować — Referat Kadr, ul. Wawrzynia 54/56. K7307

Poznańskie Zakłady Remontowe Maszyn Poligranicznych w Poznaniu, ul. Marceleska 18 — zatrudnią natychmiast

PALACZA C. O. — posiadającego uprawnienia na pełen etat. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. K7742

Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Wielobranżowa w Sremfie, ul. Kolejowa 9a — zatrudni:

od 1 listopada 1968 r. — ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI d/s technicznych — wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie ekonomiczne i odpowiednia praktyka; — KIEROWNIKA sekcji zaopatrzenia — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne wzgl. techniczne i odpowiednia praktyka;

od 1 grudnia 1968 r. — GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe wzgl. średnie ekonomiczne i odpowiednia praktyka.

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w Rzemieślniczej Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej podanym adresem Spółdzielni. W7525

Naprawa maszyn biurowych. Marcinkowski 26, telefon 563-63. 31753g

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Maleckiego 34. 33909g

Dom duży oddam w administrację. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32523g.

Wezmę w dzierżawę teren i pomieszczenie nadające się na hodowlę drobiu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32528g.

Odstąpię pomieszczenie na parterze, jasne, suche w centrum. Nadające się na rzemiosło lub handel. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32539g.

Kto zaopiekuje się nie-mowlenciem na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32587g.

Parowe dezynfekcyjne czyszczenie pierza Krawczyńskiego 28. 31170g

Dnia 1 października 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 71, po długich cierpieniach, namaszczony Olejami św., kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

ANTONI LABIAK Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 14.30 na Junikowie. Pograżona w smutku ŻONA z CÓRKĄ i RODZINĄ 34037g

Dnia 30 września 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, przeżywszy lat 84, śp.

JAN MATUSZCZAK Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Sierakowie. W smutku pograżona RODZINA 34015g

Dnia 1 października 1968 r. zasnął w Bogu nasz drogi brat, kuzyn, szwagier i wujek, przeżywszy lat 57, śp.

WITOLD JANKOWSKI Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Zegrzu. W głębokim smutku pograżona RODZINA 34030g

Dnia 1 października 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 70, opatrzonego Sakramentami św., nasz najdroższy mamusia, teściowa, siostra i ciocia, śp.

JADWIGA PATALAS z domu BANACH Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Nowym Tomysiu. W głębokim smutku pograżeni CÓRKA, SYN, SYNOWA i RODZINA Nowy Tomiś — Paproc 98. 34038g

Dnia 1 października 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 70, opatrzonego Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, przeżywszy lat 84, śp.

ANTONI LABIAK Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 14.30 na Junikowie. Pograżona w smutku ŻONA z CÓRKĄ i RODZINĄ 34037g

Dnia 30 września 1968 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzonego Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, przeżywszy lat 84, śp.

JAN MATUSZCZAK Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Sierakowie. W smutku pograżona RODZINA 34015g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-78; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań 430-73 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 5 - 4

POZNAŃ GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 235 (7661) 3 X 1968

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Nigdy nie wiadomo”; NOWY — g. 15 — „Kłopoty zbyta Madzia”; OPERA — g. 19 „Straszny Dwór”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Jas, czy Malgosia”.

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA: „Księżyc nad rzeką”.

REPERTUARIU KIN nie zamieszczamy z powodu nienadania przez Okręgowy Zarząd Kin, mimo kilkakrotnych monitów naszej redakcji. Przepraszamy.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Nowy Jork”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15.

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 9-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie 9) — g. 9-15.

Rolnicza (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 9-15.

Muzeum w Goruchowie — g. 10-16.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek) — „Propozycje sztuki użytkowej” — wystawa młodych artystów plastyków — g. 10-18 (do 7. X.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10-18.

Klub MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa znaczka NRD — g. 10-20.

Pałac Kultury (hall parterowy) — Wystawa książki technicznej — g. 10-18 (do 7. X.).

Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznańskiego R. Skupina — g. 14-22.

PTP (Paderewskiego 7) — „Góry i morze” w fotografii M. Michalskiego — g. 10-19.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:

Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Biekitna sztafeta”; 8.20 Gra Ork. „Franka Pourcel’a” oraz gitarzysty: Al Caiola i Claude Ciari 8.44 Koncert zyczeń: 9 Dł kl. II-IV: „Szczęśliwy książę” — słuch.; 9.20 Z na grań Ork. Symf. Radia Węgierskiego; 10 „Chwila po przebudzeniu” — fragm. pow.; 10.20 Polska muzyka ludowa w oprac. artystycznym; 10.50 „Dr Zabinski przed mikrofonem”; 11 Dł kl. VIII: „Azyjskie naj” — montaż radiowy; 11.25 Mel. starych przebojów gra Ork. Łódzkiej Rozgł. PR; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.10 „Koncert z polonezem”; 13 Dł kl. IV: „O jednej malej wiewióreczce” — opow.; 13.20 Graja Zespoły Ludowe PR; 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”; 14 Wiersze L. Piwowara; 14.10 Muz. polska w nagraniach Choru i Ork. PR w Krakowie; 15.05 Z życia ZSRR; 15.30 Dł dzieci: „Pan Drops i jego trupa” — słuch.; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Znajomi z anteny”; 18.40 Muz. i aktualn.; 19.05 „Z księgarskiej lady”; 19.20 „8 godzin na dobie”; 19.35 Felieton muzyczny K. Strömengera; 20.40 Gra Ork. Tan. PR p/d E. Czerwona; 21.20 Rozmowy o wychowaniu obywatelskim; 21.30 Zespół Dziewiatka; 22 „Ludzie i kontynenty”; 22.20 Muz. rozrywk. i tan.; 23.15 Po festiwalu „Warszawska Jesień — 1968”; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 Aud. dokument: „Ziemio pogódź się z nami”; 9.35 Zielonogórska Kronika Kulturalna; 10 G. Holst: Mars, Wenus i Jowisz z Suity „Planety”; 10.25 „Lelewe!” — fragm. pow. Karola Koźminkskiego; 10.45 Z muzyki rosyjskiej; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.25 „Podróż jego czasu” — fragm. pow.; 13.45 Koncert popołudniowy; 14.15 Kaledoskop kulturalny; 14.45 „Biekitna sztafeta”; 15 „Wojackie śpiewki” — z cyklu: „Pieśni i Tańce Świata”; 15.50 „Promienie kosmiczne” — z cyklu: „Przybysze z Kosmosu”; 17.10 Śpiewa Edyta Piecha; 17.25 Przeglądki po Poznaniu; 17.50 Aud. ekonomiczna; 18.10 Felieton: „Tematy pozorne nieaktualne”; 18.20 Gra Zespołu B. Hargreya; 18.30 „Widnokrąg” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 18.45 — 1 lekcja jez. rosyjskiego; 19.07 Nowe płyty w Polskim Radio — Zespół „Tijana Brase”; 19.30 Magazyn literacki „To i owo”; 20.20 Graja zesp. ludowe PR; 20.35 „Cóż za pomysł tato” — odc. XVI pow.; 20.41 Czarnodziejskie smyczki H. Zacharias; 21.31 Opera w przekroju — Jules Massenet: „Manon”; 22.20 „Wesoły kramik”; 22.35 Impresje hiszpańskie w muzyce; 23.15 „Przeglądy i poglądy”; 23.25 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli kto lubi; 17.30 „Luny w Bieszczadach” — odc. 3 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Przeboje

Na przykładzie Kościana

Słodka kampania i szczypta goryczy

Do kościańskiej cukrowni nie można zabić. Dymiący komin, a szczególnie słodkawy zapach melasy nieomylnie wskaże drogę do zakładu, który co dopiero rozpoczął tegoroczną „słodką kampanię”.

Już pierwsze kroki na terenie cukrowni wywołują zdziwienie. Brak, zwykłych w tym okresie tasienkowców ogonków furmanek chłopskich oczekujących na odbiór buraków cukrowych. Ciągniki i wozy sprawnie opuszczają wagę, podjeżdżają pod stanowiska wyładownicze, gdzie dźwigi podnoszą załadowane w siatkach buraki wysypując je na hałdy.

Mimo że to początek kampanii, nie mamy trudności z surowcem — mówi nam dyrektor cukrowni Jan Witkowski. Plan taboru dotrzymują ustalonych harmonogramem terminów. Wielu z nich wciąż dostarcza buraki, by skorzystać z przyśługujących im premii. Bywa, że całe wsi wywiązują się przed czasem z dostaw. Tak np. plantatorzy ze wsi Wławie w całości już dostarczyli buraki, a z Betkowa, Racotu, Sepienka i Oborzysk Starych — już w 50 procentach. Sumiennosc rolników zapewnia nieprzerwaną pracę cukrowni. Brak nam natomiast około 40 pracowników. Nadwyżkę siły roboczej z Kościana „pochłonięła” śremska odlewnia. Nabór pracowników sezonowych z innych województw zawiódł, zresztą mielibyśmy trudności z ich ulokowaniem, z uwagi na brak hotelu robotniczego. Jesteśmy skazani na małorolnych, którzy nie mogą podjąć jeszcze pracy ze względu na pilne prace polowe. Z chwilą ich ukończenia niedobór siły roboczej zostanie wyrównany.

— Czy to jedyna trudność?

— W zasadzie tak, chociaż dotrzymanie terminu rozpoczęcia kampanii postawiło wszystkich na nogi. Tuż przed rozruchem zakładu okazało się, że dostarczonych nam olej do turbin nie nadaje się do użytku. Z kłopotów wybrała nas elektrownia „Konin”, skąd otrzymaliśmy potrzebny olej.

Na stanowisku rozładowniczym wre gorączkowa praca. Józef Adamczewski i Kazimierz Cielicki obsługują urządzenie „Elfa” do hydromechanicznego wyładunku buraka z wagonów. W ciągu doby strumieniem wody wyładują oni do 100 wagonów surowca.

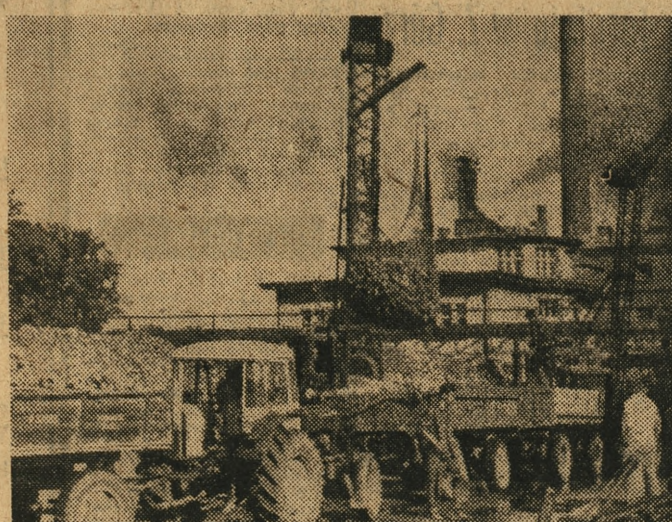


Pierwsze transporty cukru wyprodukowane przez kościańską cukrownię wędrują w świat. Już 12 wagonów zapoczątkowało tegoroczny eksport. Cukier wysłano do Anglii, Jugosławii i NRF. Główny magazynier Jan Tomasiak przygotowuje kolejny worek do wagonowego załadunku.

Rodgersa i Hammersteina; 18.30 „Sekretarka” — humoreska; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — Marian Rosco Bogdanowicz; 19.15 Jan Brahms — Wariacje na temat Schumanna gra Andor Foldes; 19.35 Pod szafową igłą; 20 Lekture... lektury; 20.15 Poliglotek znad Wisły — program muzyczny; 20.35 Albośno to jacy tacy — w krzywym zwierciadle prasy; 20.50 Przeboje na UKF-le; 21.15 Mała gitara; 21.30 Rymy i rytmy — Maryna Cwita-Jowa; 21.50 Opera R. Wagnera: „Zygryd”; 22.07 Śpiewa Miriam Makeba; 22.15 — 12 odc. „Łuku Triumfalnego”; 22.45 Jazzowe wokalizy; 23 Miniatury poetyckie — Echa olimpijskie; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Śpiewa LuLu.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 10.55 — „Człowiek z Kanady” — film prod. NRD cz.



Wyładunek buraków na stanowiskach odbioru postępuje sprawnie tam gdzie pracę rąk zastępuje maszyna. Takich stanowisk należałoby sobie życzyć więcej.

— To nas nie zadowala — wyjaśnia wicedyrektor Zygmunta Matuszewski. W dalszym ciągu brak nam pełnej mechanizacji robót rozładowniczych. Zbyt dużo cennego czasu zabiera nadal ręczny wyładunek buraków. Istotnie na wielu stanowiskach widzimy jeszcze rolników jak tradycyjnie, przy pomocy widel podzuchając buraki z wozów na sporej wysokości hałdy.

Na wadze znajduje się ciągnik z dwiema przyczepami. To traktorzysta Stanisław Zimniewicz z PGR Gryźna przywiózł kolejny transport słodkiego towaru. Obsługującą wagę Benigna Drozda sprawnie przeprowadza konieczne manewry i w chwili później pojazd ustępuje miejsca następnemu.

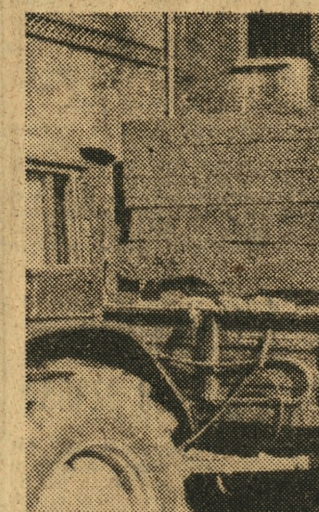
Ważenie i przebieg odbioru surowca śledzi z uwagą prezes Związku Plantatorów w Kościanie Mieczysław Bąk. Jest wyraźnie wzburzony. Przyczyną zdenerwowania chętnie wyjaśnia. Rolnicy z dezaprobatą przyjęli obowiązujące w bieżącej kampanii zarządzenie o do stawach buraków. Chodzi tu o rozliczanie z codziennych dostaw. Otóż harmonogram określa wagę codziennych dostaw, dopuszczając 10-procentową tolerancję. Jeżeli rolnik przekroczy lub nie dowiezie wyznaczoną wagę płaci karę. A przecież nie każdy ma dostęp do wagi, a już w żadnym wypadku taka nie znajduje się na polu. Waży się więc „na oko”. Jeżeli po przywiezieniu wielu kilometrów do cukrowni okaże się, że przywiózł za mało lub za dużo, płaci karę umowną. Wielu rolników zostaje dlatego pozbawionych słusznego należnej im premii. Bywa, że transport jest nie wykorzystany, bo brakujące, niewielkie ilości, musi rolnik dowieźć wożem załadowanym zaledwie w połowie. Kiedyś praktykowano rozliczenie po trzech lub pięciu dniach i to było słusniejsze.

Jeszcze większe kłopoty występują przy dostawach wagonowych. Zamówione wagony nie zawsze są podstawiane przez PKP na czas lub dostarczane nie w tych wielkościach jakie zamówiono. Kary zaś za nieterminowe dostawy nakładają się na plantatorów. Wiele niezadowolonych rolników wywołują sposoby za i wyładunku i to szczególnie w punktach odbioru. Tam wyładunek odbywa się jeszcze metodą z lat międzywojennych. Jakże często trzeba wiele ton buraków podzuchnąć na wysokości sięgającej do 3 metrów hałdy. Kwestię tę, jeżeli nie stać nas jeszcze na pełną mechanizację tych prac, rozwiązałoby zwykłe rampy.

Wreszcie ostatnia sprawa, która czeka na rozwiązanie, to suche wyłoki. Wszystkim wiadomo, że kościańska cukrownia produkuje najlepsze wyłoki. Tymczasem rolników zmusza się do odbioru mokrych, zaś suche wędrują poza teren powiatu. A przecież właśnie one stanowią wartościową paszę (szczególnie bogatą w białko) mogącą zastąpić paszę treściwą. Przy działach zaś tego asortymentu są w praktyce żadne. (za)

II: 11.55-12.25 — Historia kl. V — „W cieniu piramid”; 12.45-13.15 — „Język Polski” — kl. II licealna „Goethe — Byron — Puszkina” (W-wa); 15.40 — Politechnika TV — Geometria I rok — „Obrazy elementów podstawowych”; 16.15 — Politechnika TV — Chemia I rok — „Drobiazgi jako element budowy fazy”; 16.45 — Wiadomości; 16.55 — Dł młodych widzów — „Ekrany z brakiem”; 18 — „Panorama Lubuska”; 18.15 — „Na morskich szlakach”; 18.40 — Polska Pieśń Ludowa; 19.20 — Dobranoc i dzieńki; 20.05 — „Trybuna TV”; 20.40 — „Człowiek z Kanady” — film prod. NRD cz. II; 21.40 — Magazyn Medyczny; 22.10 — „Spotkanie z piosenką” — film prod. franc.; 22.35 — Dziennik; 22.55 — Politechnika TV — powt.

PIĄTEK: 9.55 — Dł szkół — „Zajęcia techniczne” — kl. VI „W świecie sztucznych tworzyw”;



Transport Kółka Rolniczego z Zabna przewiezie te wyłoki dla rolnika Stanisława Ciołka. Traktor z dwiema przyczepami przyspieszy transport i obniży koszty przewozu.

Fot. (3) — H. Kamza

Z Gniezna Walka z pożarami ciągle aktualna

Mimo ulegającego stalej poprawie zabezpieczenia przeciwpożarowego straty wynikłe z pożarów wynosily w powiecie gnieźnieńskim w 1967 r. ponad 1 347 000 zł, a w br. wy. noszą prawie 900 000 zł. Najwięcej pożarów w 1968 r. było w gospodarstwach indywidualnych bo aż 16, a straty wynosily 850 000 zł. W siedmiu wypadkach pożar został spowodowany przez dzieci. Dlatego też z inicjatywą Powiatowej Komendy Ochotniczych Straży Pożarnych w większości szkół podstawowych przeprowadzono pogadanki na temat zapobiegania pożarom. Organizowano również wycieczki młodzieży szkolnej do remiz strażackich. Tam zapoznawano ją z działaniem sprzętu przeciwpożarowego.

Ostatnio wyraźna poprawa w stanie bezpieczeństwa pożarowego nastąpiła w międzykółkowych bazach maszynowych. Natomiast niezadowolające przebiega jeszcze poprawa zaopatrzenia wsi w wodę dla celów gaśniczych. Zbyt powolna jest konserwacja istniejących zbiorników wodnych oraz budowa nowych. Tym zagadnieniem szczególną uwagę winny poświęcić gromadzkie rady na rodowe. (zk)

10.25-11.55 „Czterdzieści minut przed świtem” — film fab. prod. radz.; 15.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy „Ruch harmoniczny” — cz. I i II; 16.45 — Wiadomości; 16.55 — „Miś z okienka”; 17.10 — „Kronika Tygodnia”; 17.25 — „Kiedy trzeba podjąć decyzję”; 17.55 — Kronika 50-lecia Kraju Rad — rok 1924”; 18.15 — Wszelchnia TV — z cyklu — „Człowiek i kosmos”; „od „Lunika I do Sondy V”; 18.45 — „Z cyklu „Sylwetka karykaturzysty” — Edward Atazewski; 19.05 — „Górniczy z Ravi” — film dokument. — prod. włoskiej; 19.20 — Dobranoc i dzieńki; 20.05 — „Dzień dobry uczelnie” — prod. radz.; 20.35 — Teatr Telewizji — Juliusz Słowacki — „Król Agis”; 22.05 — „Rozmowy o książkach”; 22.20 — Dziennik; 22.40 Politechnika TV — (powt.)

TV zastrzega prawo zmian.

Młodzież ZMS-owska Leszna na cześć V Zjazdu

Młodzież ZMS-owska Leszna włączyła się w nurt podejmowania zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych z okazji zbliżającego się V Zjazdu partii.

Zobowiązania łącznej wartości ponad 1194 tysięcy złotych zostały już wykonane w ponad 85 procentach. Realizuje je 2850 młodych skupionych w 55 kółach zakładowych i 49 szkolnych. W ramach prac społeczno-użytkowych na rzecz zakładu pracy i środowiska leszczyńskiego młodzież przepracowała kilkanaście tysięcy godzin.

Z wykonanych zobowiązań na podkreślenie zasługuje między innymi czyn członków Kół ZMS przy Poznańskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego — Oddział Leszno. Młodzież tego kół wprowadziła w zakładzie automatyczną regulację przy odgazywaniu wody i usprawniła nawęglanie kotłów. Obydwie te inno-

wacje oprócz znacznej poprawy warunków bhp pozwolą na zaoszczędzenie 1500 godzin rocznie. Oprócz wymienionych prac młodzi pomogli przy pomiarach zużycia pary we wszystkich wydziałach leszczyńskiego Oddziału.

Kół ZMS przy Leszczyńskim Przedsiębiorstwie Odciepów między innymi zebrało wśród pracowników 2500 zł na rzecz pomocy dla walczącego Wietnamu. Ponadto kół przeznaczyło 1000 złotych na fundusz budowy Pomnika Centrum Zdrowia Dziecka.

ZMS-owcy zatrudnieni w Oddziale PKS w Lesznie obniżyli o 15 procent w stosunku do I kwartału br. wskaźnik reklamacji wykonywanych na praw samochodów, a kierowca „Zubra” — Jan Fabiańczyk z powodzeniem realizuje podjęte zobowiązanie dotyczące bezawaryjnej eksploatacji swojej ciężarówki.

Wśród leszczyńskich kół ZMS, które zrealizowały zobowiązania zjazdowe, wiele z nich podejmuje dodatkowe czyny. I tak młodzież ZMS-owska kół przy Spółdzielni Pracy „Metawag”, przepracowała 100 godzin przy betonowaniu posadzki magazynu, budowie zadaszenia dla wag wozowych i budowie boiska dla siatkówki w Ośrodku Wypoczynkowym w Boszkowie; postanowiono dodatkowo wyprodukować do 30 km. dwie suszarnie wartości ponad 50 000 złotych każda. W nagrodę za piękny czyn Zarząd „Metawagu” wysła młodych na trzydniową wycieczkę w Sudety.

MARCIN RYDLEWICZ

U średzkich „Inwalidów”

Sredzka Spółdzielnia Inwalidów powstała w 1953 roku, stanowiąc oddział placówki gnieźnieńskiej Spółdzielni zrzesz. 100 członków: 96 mężczyzn oraz 4 kobiet. Pełnią oni różne funkcje. W większości są strażnikami przy zakładach pracy. Ponieważ znaczna część członków strzeże własności społecznej, spółdzielnia przyjęła nazwę „Ochrona Mienia”.

Obecna Spółdzielnia zajmuje tyłko jeden lokal. Utrudnia to wykonywanie bieżących zadań oraz prowadzenie innych prac. Placówka pragnie w najbliższym czasie zwiększyć swe usługi, co umożliwi jej dopiero planowana budowa własnego pawilonu. (sz)



▲ Mieszkańcy Sleszewa, pytając czy nie można by chociaż w jednym sklepie dwa razy w tygodniu wprowadzić do sprzedaży chleb żytni starogardzki zalecany dla dietetyków i osób starszych.

Pilne sprawy Wągrowca i powiatu na spotkaniu z posłami

W Wągrowcu odbyło się spotkanie grupy poselskiej Okręgu Gniezno z aktywem polityczno-gospodarczym powiatu; przybyli posłowie: Bolesława Maciejewska, Janusz Makowski, Antoni Fronc, Karol Bielawski i Ignacy Krakowski.

Spotkanie zajął zastępca przewodniczącego Powiatowego Komitetu FJN Feliks Cieszyński, po czym przewodniczący Prezydium PRN inż. Roman Jachnik poinformował zebranych o realizacji wniosków i postulatów, ocenił realizację programu wyborczego i przedstawił najważniejsze potrzeby powiatu wągrowieckiego. Na czoło tych zagadnień wysuwa się sprawę zaopatrzenia ludności oraz zakładów pracy w odpowiednią ilość materiałów budowlanych.

Drugim zagadnieniem jest sprawa zwiększenia przydziału nawozów sztucznych dla powiatu wągrowieckiego.

Miasto Wągrowiec ma również swoje poważne sprawy. Do nich należą przede wszystkim fatalny stan ulic i chodników w dużej części miasta oraz budowa kanalizacji.

Podobne spotkania posłów z ludnością odbyły się w Damasławku, Gołanach, Potulicach i Mieścisku. (kdw)